

**ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI MEBLI ★ KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI NOT
★ ZASADY I TRYB PRZYJĘĆ DO PRACY ★ DECYZJE W SPRAWIE PRO-
DUKCJI W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU CELULOZOWO-PAPIERNICZEGO
★ AKTYWIZACJA HODOWLI BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ**

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — w piątek, 20 sierpnia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawę zwiększenia produkcji mebli w latach 1977—1980 z przeznaczeniem na poprawę zaopatrzenia rynku wewnętrznego i zwiększenie eksportu.

Stwierdzono, iż uchwalony przed 2 lata rządowy program rozwoju przemysłu meblarskiego do roku 1980 jest konsekwentnie realizowany i przynosi oczekiwane rezultaty. Podjęto działania w celu wykorzystania rezerw w istniejących zakładach przemysłu meblarskiego, wiele z tych zakładów poddano gruntownej modernizacji, rozpoczęto też bu-

dowę nowych fabryk mebli. Ustalono w programie rozmiary produkcji zostały w latach 1974 i 1975 wykonane z nadwyżką. Pomimo to nie udało się zaspokoić w pełni popytu na meble. Rynek odczuwa ich brak. Z prognoz rynkowych na najbliższe lata wynika, że zapotrzebowanie na meble będzie nadal rosło.

Biorąc to wszystko pod

uwagę Prezydium Rządu postanowiło rozszerzyć przewidywany uprzednio w projekcie planu 5-letniego 1976—1980 program rozwoju przemysłu meblarskiego. Do końca 1980 roku wybuduje się dodatkowo 2 duże fabryki mebli, fabrykę płyt wiórowych i oddział produkcji sztucznej okleiny oraz rozbuduje wytwórnię okuć meblowych i wytwórnię elementów litych. Jednocześnie zalecono resortowi leśnictwa i przemysłu drzewnego systematycznie zwiększenie prac modernizacyjnych w istniejących zakładach meblarskich.

W kolejnym punkcie Prezydium Rządu omówiło problemy dalszego rozwoju działalności Naczelnej Organizacji Technicznej i zrzeszonych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych, a także zasady ich współdziałania z organami administracji i gospodarki. Podkreślono, że organizacje naukowo-techniczne mogą się poszczycić poważnym dorobkiem w rozwiązywaniu wielu podstawowych problemów gospodarczych i technicznych. Obecnie — wskazano — istnieje pilna potrzeba pogłębienia roli tych organizacji.

Kierując się postanowieniami Biura Politycznego ze stycznia br. w sprawie dalszej aktywizacji środowisk technicznych, rząd powziął uchwałę w której ustala kierunki intensyfikowania działalności NOT. Uchwała umożliwia NOT i stowarzyszeniom naukowo-technicznym właściwe kojarzenie ich celów programowych z zadaniami państwa w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju, a także stwarza podstawy do bardziej efektywnego ich współdziałania z organami administracyjnymi i gospodarczymi.

Następnie Prezydium Rządu uchwaliło wytyczne w sprawie zasad i trybu przyjęć do pracy nowych pracowników. Określono w nich zadania zakładów w dziedzinie doboru pracowników i ich adaptacji społeczno-zawodowej. W dokumencie akcentuje się ko-

Dokończenie na str. 2

Wniosek Socjalistycznej Republiki Wietnamu o przyjęcie do ONZ

Premier Socjalistycznej Republiki Wietnamu, Pham Van Dong wystosował do sekretarza generalnego ONZ list, w którym zgłosił kandydaturę zjednoczonego państwa wietnamskiego na członka tej organizacji. Premier zwrócił się do Kurta Waldheima o zwołanie Rady Bezpieczeństwa, która jako pierwsza instancja rozpatruje sprawę przyjęcia nowych członków. Jednocześnie Pham Van Dong zobowiązał się w imieniu swego kraju do zaakceptowania i przestrzegania obowiązków wymienionych w Karcie Narodów Zjednoczonych.

Jak podkreślają agencje, jest to pierwszy wniosek zgłoszenia zjednoczonego Wietnamu o przyjęcie do ONZ. W sierpniu i we wrześniu ubr. wnioski takie złożyły odrębnie DRW i TRR RWP, ale zostały one dwukrotnie odrzucone wskutek sprzeciwu Stanów Zjednoczonych. (PAP)

Senator R. Dole kandydatem na wiceprezidenta USA

Zakończenie konwencji Partii Republikańskiej

Do długotrwałej demonstracji jednocyli zakończyli delegaci Partii Republikańskiej o północy z czwartku na piątek (czyli w piątek rano czasu warszawskiego) swą 31 z kolei ogólnokrajową konwencję w Kansas City. Jej 5-dniowe obrady stały pod znakiem głębokich podziałów. Z trybuny konwencji przemówienia akceptacyjne wygłosili mianowany kandydatem prezydent Gerald Ford i jego partner wyborczy, kandydat na nowego wiceprezidenta senator Robert Dole. Przemawiał również zaproszony na trybunę przez Forda, jego pokonany rywal Ronald Reagan. Ten pokaz jednocyli celów i zapowiedź wspólnych po-

Dokończenie na str. 2

Obrady Euroconu III

Kosmonauta

A. Leonow w Poznaniu



W piątek trwały obrady III Kongresu Europejskiego Science Fiction — Eurocon III. W drugim dniu kongresu referaty wygłosili: Eugeniusz Brandis z ZSRR pt. „Naukowa fantastyka i człowiek we współczesnym świecie”, Brian W. Aldiss z Anglii pt. „Science fiction w Anglii” oraz Konrad Fiałkowski z Polski pt. „Model rzeczywistości pomyślanej”. Odbywały się dyskusje, czynne są liczne wystawy, zorganizowane z okazji kongresu, wyświetlane są filmy.



Wszakże największym wczorajszym wydarzeniem był przyjazd do Poznania na kongres bohatera Związku Radzieckiego.

Fot. — H. Kamza

Rozmowę „Głosu”

z Aleksiejem Leonowem zamieszczamy na str. 2.

go — człowieka, który pierwszy na świecie wyszedł w 1965 r. z kabiny statku kosmicznego „Woschod 2” i, połączony ze statkiem liną, uścisnął się w przestrzeni kosmicznej, dowódca statku „Sojuz 19”, w czasie jego wspólnego lotu w lipcu 1975 r. ze statkiem „Apollo”, generała A. Leonowa.

Na spotkaniu w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu A. Leonowowi wręczono odznakę upamiętniającą zwycięską walkę o Cytadelę poznańską. Aleksiej Leonow w towarzystwie grupy radzieckich gości odwiedził Park na Cytadeli, Kosmonauta i Aleksander Kuleszow — przewodniczący radzieckiej delegacji na Eurocon III złożyli kwiaty pod Pomnikiem Bohaterów. Goście zwiedzili ponadto Muzeum na Cytadeli, wpisując się do księgi pamiątkowej. Po południu zwiedzono Poznań. (bran)

Przedstawiciele kuratoriów:

Wielkopolskie szkolnictwo przygotowane do inauguracji roku

Rok szkolny 1976/77 zacznie się dla dzieci szkół podstawowych 23 sierpnia, dla młodzieży szkół średnich i zawodowych 1 września. Pełni wrażeń, po udanych wakacjach, ściskaniu już trochę za swymi kolegami, wychowawcami, młodzi wejdą w prógi przygotowanych na ich przybycie szkół. O niektórych sprawach nowego roku szkolnego mówią przedstawiciele kuratoriów pięciu województw Wielkopolski.

Tadeusz Raczak, kurator Oświaty i Wychowania w Kaliszu:

— W szkołach podstawowych rozpoczyna naukę 84 363 dzieci, w liceach ogólnokształcących 8216 młodzieży, w szkolnictwie zawodowym — 28 390. Wszystkimi formami wychowania przedszkolnego objętych zostanie około 20 000 dzieci. Brakuje nadal przedszkoli w Ostrowie, Jarocinie, Kępnie. Z

akcji letniej, niezwykle w tym roku udanej, skorzystało 88 000 dzieci i młodzieży. Pracę rozpocznie 6797 nauczycieli, jednak brakować będzie 67.

Nową inwestycją jest stolówka z zapleczem przy szkole w Doruchowie. Kaliskie Przedsiębiorstwo Budowlane zobowiązało się oddać tak że (do 31 lipca) 4-oddziałowe przedszkole w Kaliszu. Niestety, chyba nawet do końca tego roku kalendarzowego przedszkole nie będzie gotowe. Na remonty przeznaczono 24 mln zł. Remontowano 56 obiektów i wszędzie prace ukończono. Zorganizowano nowe szkoły gminne — w Koźminie i Jankowie (dla gminy Blizanów). Razem będzie ich 40 (obejmują 80 proc. gmin).

Inauguracja roku szkolnego odbędzie się w Zbiorczej Szkole Gminnej w Grabowie.

Władysław Mroziński, wicekurator Oświaty i Wychowania w Koninie:

— Naukę rozpocznie 61 230 dzieci szkół podstawowych oraz 4691 uczniów liceów ogólnokształcących i 16 313 szkolni twa zawodowego. W przedszkolach, oddziałach i ogniskach przedszkolnych będzie 13265 dzieci. Brakuje przedszkoli w Słupcy i Koninie. Z tegorocznej akcji letniej skorzystało 45 000 dzieci i młodzieży. Z nowym rokiem szkolnym podejmie pracę 4190 nauczycieli, lecz 125 będzie jeszcze brakowało.

Nowe inwestycje — to przedszkole dla 120 dzieci w Koninie i szkoła dla 300 uczniów w Ponętowie Górny. Na remonty przeznaczono 11,5 mln złotych. Rozpoczęto remonty 24 obiektów, ukończono je w 23. Utworzono 5 nowych szkół gminnych — w Rychale, Golinie, Kramsku, Ładku i Malanowie. Razem będzie ich 31 (obejmą 72 proc. gmin).

Inauguracja roku szkolnego odbędzie się w Zbiorczej Szkole Gminnej w Kłodawie.

Jan Fułarz, wicekurator Oświaty i Wychowania w Lesznie:

— W szkołach podstawowych rozpocznie naukę 45 700 dzieci, w liceach ogólnokształcących 4413 młodzieży, a w szkolnictwie zawodowym — 7120. W przedszkolach, oddziałach i ogniskach przedszkolnych będzie 10863 dzieci. W Lesznie 300 dzieci czeka na miejsce w przedszkolach. W okresie wakacji z różnych

Dokończenie na str. 6

Kolejne urzędnicy z Kraju Rad



Kolejna partia maszyn i urządzeń przeznaczonych dla Huty „Katowice” nadeszła ze

Związku Radzieckiego. W „su chym porcie” Żurawica — Przemysł — Medyka oczekują na przeładunek ciężkie elementy, m. in. potężne, kilkunastotonowe urządzenia do tzw. suwnicy strimerowej, które zamontowane będą w wydzielone stajni. (PAP)

SPORT

Porażka Polaków w trójmeczach I.A.

Na stadionie Skry w Warszawie zakończył się w piątek, 20 bm. 2-dniowy trójmecz lekkoatletyczny Polska — NRD — ZSRR. W pojedynkach mężczyzn zanotowano wyniki: Polska — NRD 95:127; Polska — NRD 106:113; NRD — ZSRR 96:125. A oto rezultaty trójmeczów kobiet: Polska — NRD 49:97; Polska — ZSRR 46:100; NRD — ZSRR 79:67.

KOBIETY

200 m: 1. R. Stecher (NRD) 22,65; 5. G. Nowaczyk (Polska) 24,58; 6. A. Szubert (Polska) 25,17. 1500 m: 1. T. Kazankina (ZSRR) 4:04,93; 5. E. Katolik (Polska) 4:14,60; 6. B. Ludwichowska (Polska) 4:23,10. 100 m ppl.: 1. G. Behrend (NRD) 12,30; 2. B. Nowakowska (Polska) 12,94; 6. D. Wołosz (Polska) 13,32. 4 × 400 m: 1. NRD 3:25,54; 2. ZSRR 3:26,40; 3. Polska 3:38,42. Skok wzwyż: 1. T. Szlachto

Dokończenie na str. 7

od GŁOSU tygodnia

Wiedza i fantazja

W poniedziałek, kiedy załoga radzieckiego statku kosmicznego „Salut-5” kontynuowała obserwacje powierzchni ziemi z kosmosu i wykonywała zdjęcia kosmiczne, amerykańska sonda „Viking-2” zakończyła fotografowanie płaskowyżu Arcadia na Marsie, zaś dane zebrane przez naukowców dostarczyły przesłanek do twierdzenia, iż na Czerwonej Planecie znajduje się woda. We wtorek ta sama sonda wykonywała zdjęcia płaskowyżu Utopia, a lądownik „Viking-1” prowadził badania gleby marsjańskiej, poszukując śladów życia. W środę wylądowała na Księżycu radziecka stacja automatyczna „Luna-24”, rozpoczynając realizację programu badań na powierzchni Srebrnego Globu... W czwartek rozpoczął w Poznaniu 4-dniowe obrady III Kongres Europejskiego Science Fiction — Eurocon III. Uczestnicząc w nim najwybitniejsi twórcy literatury i sztuki fantastyczno-naukowej z ponad 20 krajów.

Ten gatunek pisarstwa zyskał prawo literatury poważnej niejako na naszych oczach, dopiero w bieżącym wieku.

Wspomnijmy jednakże w tym miejscu o najbardziej znanych prekursorach fantastyki naukowej — Juliuszu Verne’em i George’u

Wellsie. W czasach Verne’a balon nie był już nowością, ale ten, na którym lotu dokonywał doktor Ferguson, nie był zwyczajnym, używanym wówczas balonem, lecz jego udoskonalonym wzorem przyszłości. Dziś kosmonauci latają wielostopniowymi rakietami na paliwie ciekłym, ale bohaterowie pisarzy współczesnych pokonują przesłanki międzyplanetarne przy pomocy rakiet balonowych. Kiedy Wells w powieści „Gdy śpiący się budzi” przedstawiał wielkie samoloty przelatujące z Afryki do Anglii bez lądowania — wydawało się to nieprawdopodobne. Okazał się on jednak pisarzem fantastyką o niezwykłym darze przewidywania.

Świat nieznaną ciekawą człowieka zawsze. Zafascynowanie tym, co jeszcze nie zostało odkryte, stanowiło impuls działania dla twórców nauki i niejednokrotnie decydowało o postępie społecznym i technicznym. A która dziedzina twórczości tak sprężyła się z nauką, jak gatunek science fiction?

W literaturze fantastyczno-naukowej ostaje się to, co służy postępowi. To co znane i wypróbowane, już nie wywołujące wątpliwości, traci dla pisarza fantastycznego swą warłość. Pozostaje tworzywem,

gdy można to jeszcze udoskonalić lub znaleźć nowe zastosowanie, czynić człowieka coraz mądrzejszym.

Obszar działości literatury science fiction jest ogromny, a niezwykle pomocna dla niej staje się współczesna nauka i technika. Latamy w kosmicznych przestrzeniach, badając to, co było poprzednio nieznanne, ale i stąpamy po Ziemi. Tej, którą nowiędzą trzęsienia i huragany, na której istnieją strefy głodu i toczą się koszarne wojny. Nauka i wiedza mogą i powinny służyć zapobieganiu tym nieszczęściom. Ponoć szczęście, to suma nieszczęść, które nas ominęły. W miarę jak pogłębiały naszą wiedzę oraz nasze doświadczenie, granice niebezpieczeństw przesuwają się dalej, zaś to, co do niedawna było nieprzekraczalne, staje się dostępne. Ludzkie szczęście.

Czołowy amerykański przedstawiciel humanistycznego piśmiennictwa science fiction, Ray Bradbury, powiedział w wywiadzie prasowym, że „fantastyka naukowa uczy myśleć, uczy podejmować decyzje, ujawniać alternatywy i zakładać podstawy dla przyszłego postępu”.

To, co czytamy w powieściach fantastycznych, zmusza często do niedowierzania. Ale gdzie istnieje granica między tym, co niemożliwe a prawdopodobne? Verne i Wells pokazali, jak jest ona płynna. Ludzki rozum udowadnia, ile barier może człowiek pokonać. Twórcom science fiction potrzebna jest nasza wiara. I my im wierzymy. W nowy, wspaniały świat.

WOJCIECH STASZEWSKI

Nowe źródło do bomby kobaltowej

W ubiegłą środę dotarła do Poznania, z przeznaczeniem dla Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Onkologicznego, niezwykle cenna, przesyłka. Specjalna ciężarówka przywiozła w zasobniku ze Związku Radzieckiego nowe źródło do bomby kobaltowej. Ekipy robocze Spółdzielni Pracy Spedycyjno-Transportowej „Spedytor” dokonały sprawnej go rozładunku, dostarczając go na miejsce przeznaczenia.

Nowy ładunek o sile 8500 Ci (jednostka aktywności zastąpi już mocno wyeksploatowany, czynny jeszcze w poznańskim ośrodku. Jego zasób energii wystarczy z górą na 5 lat a siła promieniowania skróci czas napromieniowania chorego dziennie z 5 do 1 minuty. Dzięki temu większa liczba chorych będzie mogła korzystać z leczenia.

Jest jeszcze jedna dobra wiadomość. Pomyślnie zakończono w tych dniach starania o kupno dla Poznania drugiej bomby kobaltowej (gamatron) o najnowocześniejszej konstrukcji. Transakcję, podpisaną, druga bomba dostarczy firma „Siemens” z RFN. Nowe urządzenie spodziewane jest jeszcze w bieżącym roku. Tak więc Poznań dysponować będzie niebawem dwiema bombami kobaltowymi.

Tymczasem dział radioterapii szpitala przy ul. Garbary przejdzie wkrótce całkowitą modernizację już pod kątem pracy obu bomb kobaltowych. Zatwierdzono projekt techniczny robót, finalizuje się rozmowy z wykonawcą. Prace zostaną podjęte w najbliższym czasie. (za)

Pierwsze zakończyło żniwa Poznańskie

Opustoszały ze zbóż pola Wielkopolski. W krajobrazie, zwłaszcza województw wschodnich, dominują stogi. Zbiera się jeszcze tu i ówdzie skrawki zbóż, a także słomę po kombajnach.

Poznańskie jako pierwsze w Wielkopolsce zameldowało o piątek o zakończeniu zbioru zbóż konsumpcyjnych. Trwa jeszcze zbiór z ostatnich pól zbóż siewnych, słomy po kombajnach. Przeprowadza się orki pod rzepak, którego areal nie zwiększy się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Szuka się bowiem wszelkich możliwości rozszerzenia arealu zbóż, zwłaszcza intensywnych pszenicy i jęczmienia. Tam, gdzie nie zdołano przeprowadzić podorywek, dokonuje się talerzowania ściernisk, trwają także orki głębokie. Zaawansowane są omloty zbóż i dostawy do magazynów GS i PZZ. Poznańskie nadal znajduje się w czołówce dostaw-

Zakończenie konwencji

Dokończenie ze str. 1

czynną stanowiły już otwarcie kampanii wyborczej; wybory odbędą się 2 listopada.

Na swej ostatniej sesji konwencja dokonała formalnego wyboru kandydata na wiceprezydenta, który w razie zwycięstwa Forda w listopadzie, zastąpi na tym stanowisku Nelsona Rockefellera.

W przemówieniu akceptacyjnym, które obserwatorzy zgodnie uważają za jedno z najlepszych w jego karierze politycznej, Gerald Ford wskazał na osiągnięcia dwóch lat swojej dotychczasowej prezydentury. Powiedział on, że „miliony Amerykanów żywią nadzieję na pokój” i że jego administracja będzie dążyć do urzeczywistnienia tej nadziei. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane, miejscami przejściowo duże z opadami przelotnymi i lokalnymi burzami, głównie w zachodniej, południowej i centralnej części kraju. Temperatura maksymalna od 20 do 25 stopni. Wiatry słabe lub umiarkowane.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA

GŁOS — 21/22 VIII 1976

Musi zadomowić się w sercu każdego Polaka

Przedstawiciele inteligencji o II Apelu Sztokholmskim

II Apel Sztokholmski, wzywający do zaprzestania wyścigu zbrojeń i do rozbrojenia, znajduje głęboki oddźwięk w szerokich kręgach polskiej inteligencji twórczej — pisarzy, ludzi sztuki, naukowców, inżynierów. Wielu z nich bierze aktywny udział w działalności międzynarodowego ruchu pokoju.

Należy do nich znakomity pisarz, Jarosław Iwaszkiewicz, który za działalność w ruchu pokoju został odznaczony Złotym Medalem im. Fryderyka Joliot-Curie przez Światową Radę Pokoju oraz otrzymał Nagrodę Leninowską za utrwalenie pokoju między narodami.

Oto jego wypowiedź: „Powstrzymajmy wyścig zbrojeń!” — jak pięknie brzmią te słowa. Zdawać by się mogło, że jest to tupanie motyla na morskie potwory znane z bajki Kiplinga: ruszanie z moty-

Afera „Lockheeda”

Kolejny polityk japoński za kratkami

W piątek aresztowany został w Tokio kolejny polityk japoński pod zarzutem brania łapówek od amerykańskiego koncernu „Lockheed”. Jest nim był wiceminister transportu Takayuki Sato. Sato podejrzany jest o przyjęcie od „Lockheeda” w październiku 1972 r. 2 milionów jenów. (PAP)

ką na Słońce, a jednak nie. Mamy za sobą doświadczenia pierwszego Apelu Sztokholmskiego. Pamiętam, bo brałem sam udział w jego rozprzestrzenianiu i przemawiałem w jego obronie w parlamencie francuskim i parlamencie włoskim, że przyjmowany był z niedowierzaniem, z wieloma wątpliwościami, a nawet wrogo. Spadał on w sam środek zimnej wojny i jego słowa tak kontrastowały z niektórymi hasłami i niektórymi artykułami, które nie miały na celu szczęścia ludzkości. Prostota tamtych słów okazała się jednak skuteczną.

Nowy Apel Sztokholmski zwraca się z równie pięknymi słowami o obronę wartości powszechnej, niepodzielnej, fundamentalnej. Zwraca się z apelem o powszechne rozbrojenie. Jest logicznym następstwem tego pierwszego sprzed 26 lat, tego który powstrzymał groźbę bomby atomowej!

Ale przychodził on w innym momencie, po konferencji w Helsinkach, po kongresach i zebraaniach, gdzie europejskie i światowe sily pokoju mogły uświadomić sobie swą powszechność i swą siłę — i musi przemówić do wyobraźni każdego Polaka, zadomowić się w każdym polskim sercu i zdobyć umysł wszystkich zdrowo myślących ludzi — którzy ufają w siłę mądrości, w siłę uczuć braterskich, w siłę pokoju świata. Jest ten apel łatwo zrozumiały i stworzony do tego, żeby przylączył się doń każdy głos polski.

Inż. Jerzy Wawrzyniak — konstruktor z Centrum „Mera-Elwro” we Wrocławiu stwierdził: — Konsekwentna realizacja idei II Apelu Sztokholmskiego jest dziś sprawą najważniejszą dla przyszłości ludzkości. Uważam, że skuteczne zahamowanie wyścigu zbrojeń na świecie — szczególnie zaś zakaz wytwarzania broni nuklearnej i innych środków masowej zagłady — jest podstawowym warunkiem utrzymania pokoju na naszym globie. Srodk, jakie w skali świata zaoszczędziło by się ograniczając zbrojenia, mogłyby nie tylko zlikwidować głód, ale zapewnić szybki rozwój naszej cywilizacji, podnieść dobrobyt społeczeństw wielu krajów, umożliwić bar-

Masowy grób w Argentynie

Argentyńskie władze wojskowe poinformowały o natrafieniu w jednej z wiosek położonych o 60 km od stolicy kraju na grób bestialsko zamordowanych 21 mężczyzn i 9 kobiet. Wszczęto śledztwo w tej sprawie. Przypuszcza się, że największa dotychczas masakra w Argentynie była dziełem jednej z organizacji terrorystycznych. (PAP)

Znów trzęsienie ziemi na Filipinach

Filipiny w dalszym ciągu są wstrząsane ruchami tektonicznymi. W piątek przed świtem dwa, średniej sily wstrząsy odnotowano w Manili. Było to o godz. 3.05 czasu lokalnego a ich siłę określono na 3 stopnie wg 9 punktowej skali Rossi-Forela. Epicentrum znajdowało się 245 km na wschód od stolicy. Naukowcy stwierdzili, że piątkowe wstrząsy tektoniczne miały związek z wcześniejszą aktywnością sejsmiczną, która spowodowała ogromne zniszczenia na wyspie Mindanao. Z wstępnych informacji agencji wynika, że w Manili nie odnotowano poważniejszych strat. Siła tych wstrząsów była zbyt mała aby mogły one wywołać powstanie ogromnych fal oceanicznych jak to było 17 sierpnia, gdy zginęło co najmniej 4000 ludzi. (PAP)

dziej dynamiczny rozwój nauki i techniki w służbie pokoju. (PAP)

Siódmy tydzień załogi „Saluta-5” w Kosmosie

Agencja TASS informuje z Ośrodka Kierowania Lotem, że kosmonauci Boris Wołynow i Witalij Zołobow kontynuują realizowanie programu badań i eksperymentów naukowo-technicznych na pokładzie orbitalnej stacji naukowej „Salut-5”.

Pomyślnie kontynuowany jest rozpoczęty 7 sierpnia, drugi eksperyment w dziedzinie hodowania kryształów.

Dokonano też kolejnych prób elektromechanicznego systemu stabilizacji stacji. Kosmonauci dokonali również kontroli stanu systemów pokładowych stacji i statku transportowego „Sojuz-21”.

Zgodnie z programem eksperymentów medycznych, załoga przeprowadziła kolejny cykl badań systemu sercowo-naczyniowego, przy użyciu komory próżniowej do imitowania wpływu przyciągania ziemskiego. Badano także system obiegu krwi członków załogi.

Samopoczucie kosmonautów jest dobre, systemy pokładowe stacji funkcjonują normalnie.

Posiedzenie Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

nieczność przestrzegania zasady zgodności poziomu i kierunku wykształcenia przyjmowanego pracownika z wymaganiami określonymi dla danego stanowiska pracy. Postanowienia Prezydium Rządu stwarzają mistrzom i brygadzistom możliwość wywierania wpływu na dobór pracowników, a na bezpośrednich prze-

Ziemia to wspólny dom wszystkich ludzi

Rozmowa z kosmonautą A. Leonowem

Z ogromną radością witamy pana w Poznaniu...

— Zostałem tutaj zaproszony na Kongres Europejskiej Science Fiction. Ucieszyłem się niezmiernie, tym bardziej, że nigdy dotychczas w Polsce nie byłem, widziałem ją tylko z wysoka, ze statku kosmicznego.

Czy człowieka, który tak jak pan był „blisko gwiazd” — fantastyka naukowa może także fascynować?

— Jest mu bliższa niż komukolwiek innemu. Człowiek, który lata w przestrzeni kosmicznej jest łącznikiem między fantazją a rzeczywistością. Fantazja to przecież ludzkie marzenie, a bez marzeń niemożliwa byłaby nadzieja ludzi na nowy kształt życia. Każda twórcza fantazja zawsze się kiedyś zamienia w rzeczywistość. Byłem bardzo szczęśliwy, że tam w statku kosmicznym i poza nim mogłem istnieć w tej sferze pięknej ludzkiej fantazji, która się stała urzekającą rzeczywistością.

Wiemy, że pan także maluje. W swojej działalności artystycznej nawiązuje pan do fantastyki naukowej.

— W moich pracach plastycznych ilustruje niejako naukowe teorie mówiące o świecie, jego powstawaniu.

Jakie są pierwsze pana wrażenia z Poznania?

— Byłem już na Cytadeli. Po tym, co tam zobaczyłem, uważam, że mieszkańcy Poznania żywią miłość i szacunek dla pełnych bohaterstwa wydarzeń z okresu walk o wyzwolenie ich miasta. Każdy kwiat, każda róża na stokach Cytadeli o tym mocno, wyraźnie przypomina. Podobnie, jak bardzo piękna ekspozycja muzealna. Chodząc po Cytadeli pojąłem, że w duszach mieszkańców tego miasta trwa wdzięczność i pamięć o ofiarach poniesionych przy wyzwaniu Poznania.

A co odczuwa człowiek tam, w przestrzeni kosmicznej, tak daleko od Ziemi?

— Pojmuję on tam w górze, że jakże Ziemia jest mała. Ale też — że jest ona wspólnym domem wszystkich ludzi. Na Ziemi te myśli tak mocno człowiekowi się nie objawiają. Będąc tu na Ziemi nie widzi się jej rozmiarów, inne kategorie ma tu czas. Nie można zrozumieć w pełni tego, że wszechświat jest nieskończony. W czasie i przestrzeni. Półtorej godziny tylko potrzeba, by statkiem kosmicznym okrążyć cały glob. Lecąc tam w przestrzeni międzygwiazdnej mija się na dole gigantyczne, przecież obszary ziemskie. I nigdzie nie widać granic. To znaczy, że Ziemia należy — do wszystkich ludzi.

Rozmawiał: WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Tryb i zasady nakładania kar pieniężnych przez NIK

Rozporządzenie Premiera

Na podstawie ustawy z marca br. o Najwyższej Izbie Kontroli, Prezes Rady Ministrów wydał rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad orzekania o karach pieniężnych i trybie ich nakładania przez NIK.

Chodzi o określone w tej ustawie kary pieniężne za zaniedbanie lub naruszenie obowiązków, czego skutkiem jest szkoda materialna, pogorszenie wyników ekonomicznych badań niezbędne wykonanie zadań planu społeczno-gospodarczego albo naruszenie innych zasad prawidłowej gospodarki, interesu społecznego lub zasad współżycia społecznego.

W szczególności dotyczy to marnotrawstwa surowców, materiałów, półfabrykatów, wyrobów gotowych lub środków trwałych; naruszenia przepisów prawnych w zakresie plac lub zatrudnienia; nieuzasadnionego niewykorzystania zdolności produkcyjnej maszyn, urządzeń lub środków transportowych. Chodzi również o przypadki wytworzenia lub wprowadzenia do obrotu wyrobów złej jakości, lub niezdatnych do użytku, albo świadczeniu usług złej jakości, a także wykazania niezręcznych danych w ewidencji, dokumentacji i sprawozdawczości.

Lista ta obejmuje też naruszenie uprawnień lub społecznie uzasadnionego interesu obywatela.

Kara pieniężna może być nałożona ponadto w razie zaniedbania lub naruszenia obowiązków w za-

łożonych nakładają obowiązek właściwego wdrażania do pracy nowych pracowników, zwłaszcza absolwentów szkół. Z myślą o tym ustalono obowiązek powoływania w zakładach opiekunów młodych pracowników. Będą też powołane, zakładowe komisje przyjęć do pracy, jako organy kontroli społecznej.

W kolejnym punkcie Prezydium Rządu rozpatrzyło i aprobowало

projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie kompleksowej realizacji budowy Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Kwidzynie. Postanowiono, zwiększyć zakres tej inwestycji, a co za tym idzie również zaprogramowaną zdolność produkcyjną zakładów w stosunku do wcześniejszych ustaleń rządowych o 20 000 ton celulozy rocznie i 24 000 ton kartonu białego i innych papierów do artykułów spożywczych. Zakłady podejmą również, nie przewidzianą przedtem, produkcję papierów podłożowych dla przetwórstwa papierniczego.

Prezydium Rządu podjęło decyzję w sprawie zaprzestania w Zakładach Włókien „Celwiskoza” w Jeleniej Górze produkcji celulozy metodą siarczanową najpóźniej do końca 1979 r. Jednocześnie postanowiono przeprowadzić remont w tych zakładach, zapewniający należyty sprawność maszyn i urządzeń do czasu zaniechania uciążliwej dla ludności produkcji celulozy. Przedsięwzięcia te ograniczą stopień zanieczyszczenia wód i atmosfery w rejonie jeleniogórskim.

Przedmiotem kolejnego punktu porządku obrad była sprawa aktywizacji hodowli bydła i trzody chlewnej. W podjętej decyzji Prezydium Rządu upoważniło banki do udzielania niskoprocentowanych kredytów bankowych zespołom rolników i indywidualnym gospodarstwom rolnym na zakup bydła mlecznego, jałowek oraz macior i loszek hodowlanych. Przewiduje się częściowe umorzenie kredytów oraz stosowanie trzyletniej karencji przy spłacie kredytu udzielonego na zakup krów i jednorocznej — przy spłacie kredytu na zakup macior i loszek hodowlanych.

Dla poprawy stanu zdrowotnego bydła wprowadzono na okres przejściowy ulgi w wysokości 50 procent w opłatach za leczenie krów oraz bezpłatne szczepienia ochronne krów we wszystkich gospodarstwach indywidualnych. (PAP)

„Mały Lotek” płaci

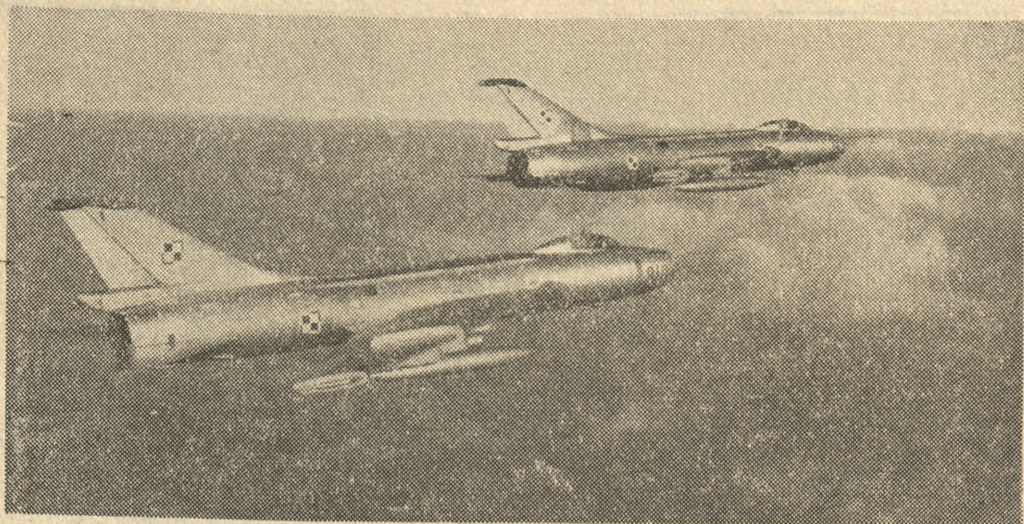
P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 18 bm. stwierdzono: Losowanie I — 3 row. z 5 traf. — wygr. po 213.595 zł; 693 row. z 4 traf. — wygr. po 1.336 zł i 22.262 row. z 3 traf. — wygr. po 71 zł. Losowanie II — 3 row. z 5 traf. — wygr. po 212.344 zł; 577 row. z 4 traf. — wygr. po 1.656 zł i 16.843 row. z 3 traf. — wygr. po 94 zł.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

H-18



Samoloty bojowe SU-7 w locie.

Fot. — P. Słoma

23 sierpnia — Święto Polskich Skrzydeł

Bezustanny dyżur

Dochodzi godzina 3. Major Zbigniew Korcala — lekarz jednostki lotniczej wychodzi z domu. Czekający na ulicy autokar zapelnia się szybko. Cała techniczna załoga lotniska gotowa jest już do odjazdu. Po drodze na lotnisko mija jadącego na motocyklu plutonowego — Jana Iwanaka.

Świta, gdy dojeżdżają do domku pilota. Teraz rozchodzą się szybko do normalnych zajęć „dnia lotnego”. Każdy zajmuje się swoją dziedziną. Pozejmowano już pokrowce z maszyn. Radiowcy, mechanicy, osprzętu i zbrojeniowcy przystępują do pracy. Nie ma tutaj rzeczy nieważnych. Każdy drobniak musi być sprawdzony. Od sprawnego funkcjonowania całości maszyny zależy bezpieczeństwo lotów. Następuje sprawdzenie radiostacji, przyrządów pokładowych, wszystkich urządzeń. Do samolotów podjeżdżają cysterny. Bez pośpiechu, lecz bardzo sprawnie odbywa się uzupełnienie paliwa. Potem sprawdzanie zamknięcia gardzieli wlewów, by nie otworzyły się w czasie lotu.

Piloci jednostki mówią nie bez uczucia dumy: „nasi technicy i mechanicy znają dobrze swoją robotę, to solidni specjaliści”. Doktor Korcala sprawdza szczegółowo sprzęt zabezpieczający sprawne funkcjonowanie organizmu pilota. Bada tlen w dystrybutorach i samolotach. Ma jeszcze trochę czasu, zachodzi do pokoju, w którym przebywa dwójka dyżurnych pilotów.

— Jak zdrowie? — pyta dyżurnych pilotów.
— W porządku — pada odpowiedź. — Najważniejsze, że zaraz przyjedzie zmiana.

Na lotnisku kończą się już przygotowania. W blaskach wschodzącego słońca lśnią „szybkie”.

Plutonowy Jan Iwanek, technik eksploatacyjny samo-

lotu, jeszcze raz sprawdza ogumienie maszyny. Znajduje się ona pod jego stałą i troskliwą opieką. Nauczył się tego w szkole w Oleśnicy. Zwykle mawiać „mój samolot”. Dziś pełni 24-godzinny dyżur. Po nim wraz z czwórka synów — Robertem, Andrzejem, Sławkiem i Jackiem — pójdą chyba na grzyby.

Na głowie starszego sierżanta Zygryda Kamińskiego, pełniącego obowiązki pomocnika kierownika lotniska, wiele spraw. Musi on zapewnić zaopatrzenie materiałowo-techniczne, zaopatrzenie lotu, zadbać o wyżywienie. W ciągu 18 lat związał się z zawodem i rozmawiał w nim. Jest autorem sześciu zastosowanych już pomysłów racjonalizatorskich. Bez przerwy kontroluje, czy wszystko jest w porządku.

Dochodzi godzina siódma. Są już autokary z pilotami. Na lotnisku gwarno.

W gabinecie lekarskim zjawia się do badania kontrolnego pierwszy pilot. Jest nim kapitan Czesław Machowski.

— Jak samopoczucie? — rzuca pierwsze pytanie dr Korcala.

— Doskonale — pada krótka odpowiedź. Badanie temperatury, ciśnienia. Lekarz wpisuje do książki badań przedstawionych wyniki i oceny: zdolny. I tak przez gabinet lekarski przechodzą wszyscy piloci startujący dzisiaj. Nikt nie będać w pełni sprawny, nie znajdzie się w powietrzu.

Para dyżurujących pilotów przekazuje służbę następnej poręcznikowi Adamowi Jancewiczowi oraz Tadeuszowi Kocikowi.

Godzina 8. Z domku pilotów widać jak na dłoni sylwetki „MIG-ów 21” kołujących na start. Co chwila z poszczególnych maszyn nadchodzą do kierownika lotów meldunki: „Orzeł-204”, „Skala-102”, „Sokol-600” — proszą o zezwolenie na start. Krótko i zwięźle wydaje się rozkazy tym, którzy w powietrzu. I oto z rykiem wlatują samoloty z pasażerami. Za chwilę widać już ogień z dyszy, a potem drobny punkcik ginie gdzieś w przestworzach. Loty trwają. Z eteru napływają meldunki. Na mapie obecność maszyn zaznacza dyżurny — nawigator. Oblicza czas przebiegu samolotów na poszczególnych punktach kontrolnych, koryguje loty na trasie. Obok niego dyżurny ruchu lotniczego, meteorolog, chronometrażysta i łącznościowiec. Wszyscy pracują w skupieniu. Z myślą o bezpieczeństwie tych, którzy w powietrzu.

Zbliża się godzina dziesiąta, gdy syrena ogłasza alarm: dwójka dyżurnych pilotów podrywa się wraz z obsługą dyżurnych samolotów. To w punkcie kontrolnym, na obrazie monitora radarowego ukazało się obce ciało w powietrzu. Dyżurne maszyny gotowe do startu. Mijają zaledwie sekundy. Przedmiot został rozpoznany, alarm odwołany. Ale loty ćwiczebne trwają, co chwila nowe „szybkie” wzbijają się w górę, co chwila inne lądują.

Godz. 13. Zakończenie lotów, maszyny są już na stałych stanowiskach. Piloci omawiają wyniki z kierownikiem lotów. Potem do autokarów, i do domów. Tylko doktor Korcala nie wróci do domu, śpieszy się do szpitala. Jest chirurgiem, czekała nań na sali operacyjnej.

Na lotnisku nastaje cisza, czuwają tylko dyżurni. W pokoju pilotów, Adam Jancewicz i Tadeusz Kocik rozgrywają partię szachów. Dwójka nierozdzielnych przyjaciół. Razem byli w debińskiej Wyższej Szkole Oficerskiej Lotnictwa, razem na stażu, razem są tutaj. I dla uzupełnienia: w

Dokończenie na str. 6
JERZY KNAPIK

W poznańskim Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym

Rozjaśnić uśmiech dziecięcej twarzy

O tych dzieciach mówi się w szpitalu przy ulicy Krysiwicza w Poznaniu, że są najweselejsze. One uśmiechają się najczęściej mimo, że buzie mają zeszpecone — wargi przecięte jakby w pół, rozczepione podniebienie i niewyraźna w związku z tym mowa. Są jednak nadzwyczaj pogodne, bo natura zdaje się obdarczyć je szczególną zdolnością zjednywania sobie otoczenia. W przeciwieństwie do innych dzieci — poparzonych, spalonych, uneruchomionych w gipsie po ciężkich złamaniach poddawanych skomplikowanym wieloetapowym operacjom — te nie popadają w tak zwaną chorobę szpitalną. Łatwiej znoszą rozdzielenie z najbliższymi i szybciej przystosują się do samodzielnego życia — bunt, rozpacz, apatia.

Zanim oszpecają je „zajęcza wargą” — wrodzona wada mająca swój początek w pierwszych miesiącach życia płodowego, zostanie operacyjnie usunięta, mija dużo czasu. Mali pacjenci zdają się więc przyzwyczaić do tego, że lekarze i siostry podczas badania uważnie przyglądają się ich buziom. Kiedy więc idziemy przez oddział chirurgiczny Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego im. Bolesława Krysiwicza w Poznaniu wystarczy, by lekarz zbliżając się skłonił ręką lub stanął przy łóżeczku małego pacjenta, a dzieci podnoszą głowę i szeroko otwierają usta.

Przyjechali tu z różnych stron Polski. Jedno całkiem malutkie inne kilku, a nawet kilkunastoletnie. Wszystkie po to, by w poznańskim szpitalu uzyskać normalne, ładne jak u innych dzieci buzie. Nieprzypadkowo rodzice przywożą je właśnie tu.

Bo tradycje w korygowaniu natury jeśli chodzi o tę wadę ma dziecięcy szpital przy ul. Krysiwicza bardzo chlubne. Nie sposób nie przypomnieć faktu, że pierwsze operacje wykonano tu niemal sto lat temu. Jak podają sprawozdania z pierwszego roku działalności tej placówki, zorganizowanej w 1877 r. przez wybitnego chirurga poznańskiego dr. Ignacego Zielewicza — wśród pierwszych pacjentów, były już wtedy operowane dzieci z zajęczymi wargami. Ta dziedzina chirurgii, kontynuowana i rozwijana przez wszystkie lata działalności szpitala, zapisała się w jego historii wieloma cennymi osiągnięciami. Były one dziełem oddanych chorom dzieciom poznańskich lekarzy. Na przykład dr Tomasz Drobniak, twórca nowych gałęzi chirurgii dziecięcej wprowadził w leczeniu wad środkowej części twarzy własną metodę opera-

cyjną, dzięki której uzyskiwano dużą poprawę wyglądu chorych. Leczenie tego kalectwa zajmowało również szczególne miejsce w dorobku zawodowym dr. Tadeusza Suwalskiego. Zainicjował on w Poznaniu zespołowe działanie wielu specjalistów i rehabilitację tych dzieci. Ten kierunek zachowania został do dzisiaj. A w połączeniu z ciągłym rozwojem techniki operacyjnej daje rezultaty coraz lepsze. Zarówno w estetyce dziecięcej twarzy, jak i sprawności mowy, polikania, żucia...

Ordynator I oddziału chirurgicznego doc. dr Kazimierz Wojciechowski, objaśnia etapy leczenia. Najpierw pokazuje twarz dziecka przypominając „wielką paszczę”, u których usta prawie są połączone z nosem; potem w kilka godzin i dni po operacji widać świeże zeszpecone wargi, wreszcie bliźnięta, że zoperowane wargi nie różnią się prawie niczym od zdrowych.

Leczenie wad środkowej części twarzy — mówi docent Wojciechowski — rozłożyliśmy w czasie. Najwcześniej, bo między 4—6 miesiącem życia operujemy rozczep wargi — jeśli jest on dwustronny, to operacja przebiega w dwóch etapach. To znacznie poprawia wygląd dziecięcej twarzy. Potem w 6—8 miesiącu życia łączymy podniebienie miękkie. Dzięki temu umożliwia się dziecku naukę mowy. Ostatni etap operacyjnego leczenia to zespolenie podniebienia twardego. Tutaj w naszej korekcyjnej działalności nie stosuje się z góry wyznaczonych terminów. Zależą one bowiem od indywidualnego rozwoju dziecka, a szczególnie jego środkowej części twarzy. Chodzi o to, by na operację wybrać moment jak najkorzystniejszy, tak by zabieg nie zakłócił prawidłowego kształtowania się podniebienia. Najczęściej jednak tę końcową część leczenia chirurgicznego przeprowadza się między osiemnastym miesiącem a szóstym rokiem życia.

Przez cały ten okres mali pacjenci znajdują się pod opieką nie tylko chirurga, ale pod kontrolą całego zespołu, który prowadząc rehabilitację dba o to, by dziecko, któremu chirurg przywrócił normalny wygląd twarzy, mogło posługiwać się także mową jasną i wyraźną. Są więc niekiedy zmuszeni do długiej zajęcia z foniatrą i logopedą, którzy dbają o to, by dziecko, posługując się zdrowymi już narządami mowy, prawidłowo artykułowało poszczególne głoski, łączyło je w wyrazy, zdania. Nierzadko też interweniuje ortodonta, bo rozczep podniebienia powoduje często wady uzębienia. Nad całością rozwoju psychofizycznego dziecka czuwa psycholog

i — jeśli pacjentami są dzieci nieco starsze — pedagog.

Niezależnie od etapowego i zespołowego leczenia istniejącej już wady u wszystkich pacjentów i ich rodziców przeprowadza się badania cytogenetyczne i inne. Pomagają one w ustaleniu przyczyn choroby, co niekiedy pozwala uchronić dalsze potomstwo przed wystąpieniem tej nieprawidłowości rozwojowej.

Specjalistyczna opieka nad leczonym dzieckiem trwa znacznie dłużej niż przebywa ono w szpitalu. Jest to możliwe dzięki temu, że już od 1877 roku niezależnie od oddziałów istnieją poradnia przyszpitalne, która pozwala utrzymać kontakt lekarza z pacjentem i czuwać nad rehabilitacją. Ta skromna i niewielka poradnia została w roku 1953 przekształcona w Wojewódzkie Poradnię Specjalistyczną z zakresu chirurgii dziecięcej. Tak więc zakład ten łącząc ściśle oddziały szpitalne z lecznictwem otwartym stworzył na wiele lat przed ich oficjalnym powołaniem swoisty Zespół Opieki Zdrawotnej.

Jednak nie tylko leczeniem wad środkowej części twarzy zajmuje się ten szpital. Służy on pomocą wielu małym pacjentom. Bo najczęściej chirurdzy interweniują wtedy, gdy dzieci ulegają urazom mechanicznym (złamania, zwichnięcia, okaleczenia podczas wypadków itp), oparzeń lub wymagają doraźnej operacji. Trzeba naprawiać tak że wady wrodzone. Najczęściej są to przypadki wodogłowia, wady i choroby układu moczopłciowego i inne. Ta część chirurgii, stawiająca lekarzy przed przypadkami niezmierznie trudnymi i z reguły niepowtarzalnymi, zmusza ich do ciągłej pracy naukowej i badawczej. Chociaż zdawałoby się, że kiedy leczy się rocznie około 2400 dzieci i wykonuje ponad 1500 różnych operacji (a szpital ma niemal ciągły ostry dyżur), to niewiele czasu pozostaje na pracę naukową i badawczą. Ale i w tym względzie lekarze-chirurdzy Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego kontynuują tradycje dr. Tomasza Drobniaka, Józefa Pomorskiego, Tadeusza Suwalskiego, Dionizego Płaczkowskiego i innych.

Tak więc rozwiązuje się między innymi problemy związane z chirurgicznym leczeniem wad układu płciowego, wad rozwojowych układu pokarmowego. Opracowano własną metodę operowania zajęczej wargi. Zajmowano się też wspólnymi metodami leczenia oparzeń u dzieci. W ostatnich latach (1975—76) lekarze oddziałów chirurgicznych (w szpitalu dziecięcym działają obecnie dwa) i działu intensywnej terapii, współdziałając z innymi, opublikowali 33 prace naukowe. Wiele z nich przedstawionych zostało na zjazdach, konferencjach i sympozjach naukowych, organizowanych nie tylko w kraju, ale również za granicą.

Uczestnictwo w tego rodzaju imprezach (np. Kongres Swjarski Chirurga Dziecięcego w Bazyli, Międzynarodowe Sympozjum Chirurgii Dziecięcej w Krakowie, Kongres Brytyjskiego i Polskiego Towarzystwa Chirurgii Dziecięcej w Warszawie oraz światowe kongresy chirurgów dziecięcych, odbywające się w wybitnych ośrodkach naukowych) daje z jednej strony możliwość zapoznawania się z najnowszymi osiągnięciami medycyny światowej, z drugiej zaś pozwala lekarzom Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego przedstawić własne badania i osiągnięcia, zaznaczając tym swoją obecność we współczesnej medycynie.

Ta zaś w połączeniu z codzienną serdeczną troską i oddaniem, pracowitością lekarzy, pielęgniarek i pomocniczego personelu szpitala przywraca chorym dzieciom radość życia.

JOLANTA LENARTOWICZ

Jacy ci ludzie zrobili się okropnie niekulturalni! — zwierza mi się niekiedy ze smutkiem pewna starsza pani, mająca za sobą (jeżeli się nie mylę) arystokratyczną młodość. — Wszędzie się spieszą, tłoczą, potrącają i jeden drugiemu dobrego słowa nie powie. A ci młodzi to wyrażają się, aż strach! I starszych nikt już dziś nie uszanuje... Gdy czas mi na to pozwała, słucham jeszcze jej wspomnieniowych opowieści o towarzyskim bon-tonie, o obowiązujących niegdyś konwenansach i o manierach w zupełnie odmiennym od dzisiejszego stylu. Często wówczas powtarzają się słowa: „z kulturą”, „kulturalne zachowanie, się”, „człowiek kulturalny”.

Jaka jest ich dzisiejsza treść? Nie stały się one chyba w naszym języku obce?

Oczywiście, że nie — odpowiada mi bez namysłu dorastający syn mych przyjaciół, Piotruś. — Przecież wciąż mówi się o kulturze: na co dzień, na tydzień (czy był już w tym roku „Ty-

dzień kultury na jeźdni”), o kulturze pracy i wypoczynku, o rozrywkach kulturalnych, o kulturalnym towarzysztwie...

A o kulturalnym chacie słyszałeś? — zagadnął mnie niespodziewanie szwa-

Z życia wzięte

Z KULTURĄ

gier, Tadeusz. — Znam takiego. O mało co profesor, a swoich studentów i współpracowników traktuje jak chłopów pańszczyźnianych. I grzeszny przy tym jest i uprzejmy, a jednak bez przerwy poniza i obraża ludzką godność.

Zasmucił mnie nieco tym przykładem. Lecz przypomniałem sobie zaraz, że ja z kolei znam sporo (na pewno więcej!) przykładów na to, jak zwykli, wcale nie akademicko wykształceni ludzie mili są, wrażliwi —

kulturalni — na co dzień i od święta. Również ich dzieci — grzeczne, uczynne, powściągliwe — najlepiej świadczą o tym, że codziennej kultury nie nabywa się automatycznie ani z uniwer-

syteckim dyplomem ani też z tapetowo-kafelkowym wystrojem mieszkania. — W razie małżeńskiej kłótni jest co tłum w takim kryształowym — porcelanowym gniazdku — rzekła nie bez złośliwości nieco już zgorzkniała nasza samotna sąsiadka z parteru. — Czy pan wie, jak ci nade mną wymyślają sobie? Jak wulgarnie odnoszą się do siebie, i to przy dzieciach? Wprost ściany puchną! A niech tylko pojawi się goście. Wtedy stodki u-

śmiech, miłość i zgoda — wysoka kultura...

— Nie potrzeba krzyku, używisk ani łamania kręseł na to, aby ujawniły się „pęknięcia” — oświadczył mi kiedyś znękanym głosem mąż pierwszej żony me-

go przyjaciela, Artur. — Moja teściowa była osobą wysoce kulturalną, lecz jej ciężkie milczące pretensje i absolutny brak tolerancji wobec odmiennych przekonań nas młodych (mam tu na myśli sprawy religijne) gorsze były niż najgwałtowniejsze awantury, po których jednak ludzie godzą się i kochają.

Zadumałem się nieco, słysząc te różne głosy i opinie. A więc owa tak potrzebna we współczesnym życiu kultura codzienna

to nie tylko grzeczność za grzeczność, uśmiech za uśmiech, gest za gest. Do tego, aby być człowiekiem kulturalnym nie wystarczy święteczny, okazjonalny (niekiedy jedynie snobistyczny) kontakt ze sztuką. O kulturze człowieka świadczy jego umiejętność znajdowania się w sytuacjach trudnych, spornych, konfliktowych. Ujawnia się ona również w odnoszeniu się do ludzi prezentujących inne poglądy i inny punkt widzenia, w sposobie wyrażania krytyki...

Zatopiony w myślach nawet nie spostrzegłem, jak nadjechał mój tramwaj. Wsiadając nieco spiesznie, trąciłem niechcący stojącego szeroko i twardo jak kamień pasażera obywatela-pasażera.

— Co się pan tak pchasz na chama! — warknął na mnie z góry.

— Przepraszam — odrzekłem speszony — nie widziałem, na kogo się pcham.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

STRONA

GŁOS — 21/22 VIII 1976

Portret miasta

Michai Mezö, wiceprezydent miasta Kecskemet, wita mnie w swym wielkim gabinecie, wyposażonym w stare ogromne meble z rzeźbionego dębu, jak dobrego znajomego, mimo że nie widzieliśmy się nigdy przedtem.

— Bardzo cieszymy się z gości, którzy już kiedyś byli w naszym mieście — mówi. — Mogą na własne oczy przekonać się czego dokonaliśmy w ostatnich latach, nie tylko zresztą w Kecskemecie.

Poprzednio byłem tutaj przed trzynastu laty. Rzeczywiście mogę porównywać to, co było wówczas, z tym, co jest obecnie. Nie trzeba wcale się zagłębiać w dane ekonomiczne i w statystykę, by dostrzec wyraźny postęp w każdej dziedzinie życia. Wystarczy przejść ulicami miasta. Oto piękna kryta pływalnia z 50-metrowym basenem i przylegającymi do niej urządzeniami rekreacyjnymi, wśród których znajduje się na otwartym powietrzu basen z podgrzewaną wodą, z możliwością kąpeli nawet pod czas zimowych mrozów. Oto po stawiony kosztem 70 milionów forintów dom kultury z salą widowiskowo-teatralną na blisko 1000 miejsc. Nawiasem mówiąc miałem okazję oglądać tam występy gościnne znakomitego zespołu baletowego Peci Balett, który wystawił utwory Bacha, Vivaldiego, Ravela, Prokofiewa i Tolara. Niezapomniane przeżycie! Oto koszt tem 26 milionów przerobiono synagogę na dom nauki i techniki. Oto na szpital o 680 łóżkach przeznaczono 710 miliónów... Poza tym liczne budynki fabryczne, szkoły i dziesiątki pięknie usytuowanych, starannie zadbanych i czystych

domów mieszkalnych, nie mówiąc już o gmachach użyteczności publicznej. Trudno poznać to miasto, stosunkowo przecież niewielkie, bo liczące 90 000 mieszkańców, będące stolicą komitatu (odpowiednik naszego województwa) o nazwie Bacs Kiskun. Na Węgrzech bowiem nazwy komitatów nie pokrywają się z nazwami ich stolic.

Kecskemet jest stolicą największego na Węgrzech komitatu położonego na południe od Budapesztu, między Dunajem a Cisą, dwiema głównymi rzekami kraju, mającymi również znaczenie międzynarodowe. Są to tereny tradycyjnie rolnicze. Kecskemet ma też duże tradycje w tej dziedzinie, zwłaszcza jeżeli chodzi o usługi dla rolnictwa i o przemysł spożywczy. To właśnie stąd wywodzi się światowej sławy barack palinka czy li wódka morelowa, a więc pędzona z moreli. Tu mieści się wielka fabryka przetworów owocowych, wytwarzająca także znakomite przyprawy pomiędzy papryką w tubach oraz proszek pomidorowy, jako że w okolicy uprawia się tysiące hektarów pomidorów. Tu istnieje ogromna przetwórcza drobiu, której w pełni automatyzowane taśmy oczyszczają w ciągu doby dziesiątki tysięcy sztuk. Przed kombinat codziennie zajeżdżają samochody chłodnie z rejestracją zagraniczną, często z Bliskiego Wschodu, zabierające stąd towary. Ale obok tych tradycyjnych dziedzin ma też tutejszy przemysł i inny dorobek. Na przykład wytwarza się tutaj 200 000 sztuk wanien rocznie, z czego połowę przeznaczają na eksport. Tu zlokalizowano jedną w kraju fabrykę magnetofonów, jest też zakład produkujący narzędzia i części za miennie do samochodów ciężarowych.

Przemysł Kecskemetu zatrudnia łącznie 27 000 ludzi, prawie połowę wszystkich pracujących. Na początku lat sześćdziesiątych byli tu jeszcze bezrobotni. Dzisiaj brak rąk do pracy, mimo że 5 600 osób dojeżdża z okolicy.

— Ma to swoje dobre strony — wyjaśnia dr Mezö. — Dojeżdżanie nie jest specjalnie uciążliwe, bowiem odległości są nie większe niż 30 kilometrów, a w wielu przypadkach transport odbywa się autobusami fabrycznymi. Ułatwia to też nam rozwiązywanie problemu mieszkaniowego. Proszę sobie wyobrazić, że niektórzy stali mieszkańcy Kecskemetu wyprzedzają się do okolicznych miejscowości satelitarnych. Ale nie jest to zjawisko masowe. W każdym razie łatwiej tam i o większą działkę budowlaną z ogródkiem i o zorganizowanie prywatnej budowy domu jednorodzinnego. Na przykład w miejscowości Hetenyegyháza, liczącej 3700 mieszkańców, zbudowano ostatnio 130 domków jednorodzinnych. Są to przeważnie domki ludzi pracujących w Kecskemecie.

Kuźnia kadr wykwalifikowanych nie tylko zresztą dla miejscowego przemysłu jest wyższą szkołą techniki i automatyzacji, kształcąca przeszło 1 000 studentów. Działa też tu taj 3-letnia wyższa szkoła ogrodnicza, w której naukę pobiera 550 studentów. Także oba tutejsze instytuty naukowe zajmują się miejscową specjalnością: jeden warzywno-ogrodniczy, drugi hodowli winogron.

Długo można by jeszcze pisać o aktywach bilansu miasta; Michai Mezö ma imponującą pamięć. Najdrobniejsze szczegóły dotyczące miasta ma w głowie. Każdy przykład popiera dziesiątkami liczb, wśród których czuje się prawie jak w swoim żywiole. Ale tak naprawdę żywiołem mego rozmówcy są ludzie. Zna ich na wylot, ale i on jest tak że powszechnie znany. Można się o tym przekonać, patrząc jak rano o siódmej, nie śpiesząc się idzie do pracy. Ro bi tak po trosze dla zdrowia, ale także po to, żeby popatrzeć na miasto, porozmawiać z ludźmi. Kiedy go pytam, czy ta po pularność nie przysparza mu kłopotów, przyznaje, że owszem, chociaż z drugiej strony

znajomość miasta, ludzi i ich problemów pozwala mu podej mować decyzje i znajdować zrozumienie nawet u tych, których nie zawsze można pozytywnie zalać.

Kecskemet jest miastem zamogłym. Nie tylko dzięki stale rozwijającemu się przemysłowi, także dzięki powiązaniom jego mieszkańców i instytucji z rolnictwem mającym tu ogromne osiągnięcia. Zresztą w granicach administracyjnych miasta znajduje się ponad 24 000 hektarów ziemi uprawnej, na której gospodaruje 5 spółdzielni produkcyjnych, specjalizujących się na ogół w sadownictwie i winnej latorośli, oraz 3 gospodarstwa państwowe. Ogromną wagę przykłada władze administracyjne do produkcji indywidualnej, a konkretnie do tego, co wytwarzają działkowcy. Jeżeli rynek w Kecskemecie jest największy i najlepiej zaopatrzony na Węgrzech, to duża w tym zasługa 1500 miejscowych działkowców. Miasto umożliwia ludziom pracy wykup lub długoletnią dzierżawę ziemi pod działki ogrodowe. Są to najczęściej ziemie słabe, ale posiadaczom działek zawsze udaje się poprawić strukturę tych ziem. Wiadomo, co nie jest możliwe w dużej skali, można zrobić na skalę jednego ara. W każdym razie miasto nie ma absolutnie żadnych kłopotów z warzywami i owocami.

Sporo warzyw i owoców trafia do sklepów z tzw. wolnego rynku — mówi dr Mezö. — Bardzo się z tego cieszymy, bo to nie tylko zaspokaja zapotrzebowanie, ale także bodźcowo działa na producentów. Oczywiście, nasz rynek nie jest najtańszym na Węgrzech rynkiem. Ale jest do skonałe zaopatrzone. Żeby poprawić jego funkcjonowanie, budujemy halę targową o powierzchni 5 000 metrów kwadratowych. Usprawni to w ogóle nasz handel, który w zeszłym roku sprzedał towary wartości 2,3 miliarda forintów. Wyraźnie wzrosła powierzchnia sklepów, obecnie handel dysponuje 56 000 metrów kwadratowych powierzchni, z czego 15 000 wybudowano w minionej pięcioletniej. Drugie tyle ma przybyć do roku 1980. Największą inwestycją jest centralny dom towarowy o powierzchni 6 000 metrów.

Tak oto w ogólnych zarysach wygląda portret miasta — stolicy regionu rolniczego. Portret niepełny, bo brak w nim rysu najważniejszego — spraw mieszkaniowych, szkolnictwa i kilku jeszcze innych istotnych spraw. Trzeba więc będzie ten portret uzupełnić.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

*) Średnia roczna zarobków w przemyśle wynosiła w 1975 roku na pracownika 30—31 tysięcy forintów; podobna w lepszych spółdzielniach produkcyjnych; w słabszych 24—28 tysięcy.

Od czwartku, 19 bm., trwa w Poznaniu III Europejski Kongres Science Fiction. W związku z tym wydaniem zamieszczamy dziś fragment utworu węgierskiego pisarza Gyula Fekete, zaczerpnięty z wydanej ostatnio z okazji III Europejskiego przez Wydawnictwo Poznańskie antologię opowiadań fantastyczno-naukowych pisarzy z krajów demokracji ludowej.

Skonstruowano więc aparat do wszechstronnego określania człowieka. Akademia Nauk (myślę tu o ówczesnej Akademii Nauk) przejęła pod swoją pieczę to olbrzymie przedsięwzięcie, zapewniła odpowiednie środki materialne, spowodowała po naglenie przez właściwe resorty opieszalszych wykonawców, i wreszcie wyprodukowała prototyp.

Aparat okazał się znakomicie zaprogramowany. Próba wstępna, obejmująca tysiąc ankietowanych dała wynik 99,9 procenta, co daleko przekraczało przewidziany współczynnik korelacji.

Szczecin z lotu ptaka

Szczecińska Starówka stanowi zespół historycznych zabytków, przyciągających swoim urokiem licznych przejeżdżających z kraju i zagranicy. Szczególnie pięknie prezentuje się Staro Miasto z góry. Na zdjęciu: szczecińska Starówka widziana z lotu ptaka.

CAF — fot. Undro



Mówi dyrektor Ermitażu:

Chcemy rozszerzać nasze kontakty

Po konferencji europejskiej w Helsinkach niektóre organy prasy zachodniej tendencyjnie dążą do zniekształcenia zagadnienia wymiany kulturalnej między Wschodem i Zachodem. Wypacają stanowisko radzieckie w tej sprawie i chcą wmówić swoim czytelnikom, że w dziedzinie kultury kraje zachodnie gotowe są do „nieograniczonych kontaktów”, podczas gdy Związek Radziecki specjalnie hamuje ich rozwój.

W rzeczywistości fakty mówią o czymś zupełnie innym. Związek Radziecki zawsze dążył i dąży do wszechstronnego rozwoju wymiany kulturalnej ze wszystkimi państwami. Z każdym rokiem wymiana ta rozszerza się. Na przykład w ciągu ostatnich 10 lat kontakty teatralne, koncertowe i w dziedzinie sztuki zwiększyły się o ponad dwa i pół raza. Obecnie Związek Radziecki utrzymuje kontakty kulturalne ze 120 państwami. Zgodnie z Aktem Końcowym Konferencji w Helsinkach w Związku Radzieckim przewidziano dodatkowe środki w celu zwiększenia wymiany książek, filmów, dzieł sztuki, wystaw artystycznych.

Jako przykład może posłużyć Ermitaż, unikalne muzeum sztuk pięknych w Leningradzie. Obecnie realizuje sześciopięcioletni program wymiany kulturalnej i naukowej z placówkami tego typu za granicą. Dyrektor Ermitażu, akademik Borys Piotrowski mówi o rozwoju kontaktów międzynarodowych:

— W 1975 roku odwiedziło nas 400 delegacji oficjalnych (w 1974 roku — 102). Duch Helsinki korzystnie wpływa na rozszerzanie kontaktów w zakresie wymiany artystycznej. Jestem członkiem Między narodowej Komisji do Spraw Muzeów przy UNESCO i mogę o tym powiedzieć z całym

przekonaniem. Ocieplenie klimatu międzynarodowego i odprężenie są korzystne dla sztuki, a sztuka ze swej strony ruje drogę do wzajemnego zrozumienia i kontaktów.

Wróciłem niedawno z Meksyku, dokąd po raz pierwszy zawieźliśmy arcydzieła Ermitażu i Muzeum Rosyjskiego. Zobaczyłem tam tysiące ludzi zafascynowanych sztuką.

Ostatnio kontakty kulturalne zmieniają się jakościowo i trudno przecenić ich znaczenie. Kraje socjalistyczne, gdzie dzieła sztuki są majątkiem narodowym, szeroko otwierają możliwości wymiany nie tylko poszczególnych dzieł i wystaw, ale i długotrwałej wymiany arcydzieł na rok — dwa. Ermitaż ma takie plany wspólnej pracy z muzeami na Węgrzech, w NRD, Polsce, Czechosłowacji. Narody bratnie państw będą mogły systematycznie zaznajamiać się z innymi kulturami narodowymi.

Na przykład wspaniałą wystawę złota Scytów rzadko oglądamy w Związku Radzieckim. Po USA, gdzie skarby sztuki Scytów eksponowano w Nowym Jorku i Los Angeles, były one pokazywane we Francji, następnie na Węgrzech i obecnie w Polsce. W zamian do Ermitażu przysłano wystawę z tych państw.

Dwa lata temu mieliśmy tylko 9 wystaw zagranicznych. W ciągu obecnego półroczia zorganizowaliśmy już 7 ciekawych ekspozycji. I nie chodzi tylko o powiększenie ich ilości. Jeszcze niedawno Ermitaż utrzymywał kontakty przede wszystkim z muzeami europejskimi, obecnie geografia wystaw została znacznie rozszerzona. Na przykład, radziecy miłośnicy sztuki z ogromnym zainteresowaniem zapoznali się ze skarbami muzeów amerykańskich. Trudno obecnie wyobrazić sobie, że kilka lat temu widzieliśmy jedynie kil

ka obrazów z prywatnych zbiorów. Wystawa Metropolitan Museum w 1975 r. i 54 obrazy z 5 muzeów USA w tym roku zapoznały radzieckich miłośników sztuki z twórczością artystów amerykańskich.

Coraz ściślej i głębiej stają się kontakty twórcze z kolegami z innych państw. Na przykład z 60 pracownikami naukowymi, którzy przyjechali do Ermitażu, 19 — to specjaliści z USA.

Praktycznie od podstaw ustanowiliśmy kontakty z muzeami Anglii, wymieniliśmy wystawy z Meksykiem, tradycyjne stają się już nasze kontakty z Japonią.

W roku ubiegłym pracownicy Ermitażu brali udział w międzynarodowych sympozjach i konferencjach, występowali za granicą z referatami naukowymi i wykładami. Pracownik naukowy Ermitażu Eugeniusz Lubo - Lesniczenko miał cykl wykładów w „Colleege de France” w Paryżu.

Zwiększyła się liczba wspólnych publikacji. Dwa numery angielskiego czasopisma „Apollo” w całości powstały z artykułów pracowników Ermitażu. Bardzo aktywnie współpracujemy we Włoszech z „Arte Veneta” i innymi wydawnictwami. Uważamy jednak, że to ciągle jeszcze za mało.

Narody Europy są spadkobiercami największych skarbów kulturalnych. Ich wymiana pomaga w lepszym poznaniu człowieka. Dlatego dążymy do rozszerzenia geografii naszych kontaktów kulturalnych, do uczynienia ich stałym źródłem naszej wiedzy o życiu i sztuce innych narodów.

GEORGI DASZKIEWICZ

*) Zbiory Ermitażu liczą około 3 mln eksponatów kultury i sztuki różnych epok, państw i narodów. Co roku muzeum odwiedza 3,5 miliona osób.

Gyula Fekete

Niszczyciele

Mechaniczne charakterystyki personalne, z wyjątkiem jednej, potwierdziły sprawdzona już przez życie przydatność osobniczą jednostek.

Wyjątkiem okazał się pewien młody matematyk, który swoimi publikacjami wzbudził szeroki rozgłos i dyskusję oraz udowodnił swój niewątpliwie genialny twórczy. Otrzymał on wynik umi, między innymi ze względu na chorobliwą neurastenię, a także manię wielkości. Badania automatyczne wykazały u niego brak podstawowych wiadomości i szczególnie niedobór talentu właśnie w dziedzinie matematyki; w rezultacie komputer uznał go za szaleńca.

Powszechnie stosowane parametry nie sprawdzały się w wypadku jednostek wybitnych. Osoby diametralnie różniące się od otoczenia, zuchwale atakujące uświęcone autorytety, usiłujące konsekwentnie kroczyć

pionierskimi ścieżkami, nie zaprzeczające prawdzie pod wpływem wiary w cokolwiek — nie mogli być poddawane badaniom.

Konstruktorzy długo pracowali nad korektą, bezskutecznie jednak. Komputer nie radził sobie z przypadkami skrajnymi. Udało się jedynie osiągnąć tyle, że nie popełniał kardynalnych błędów — przynajmniej w stosunku do osobników przeciętnych.

Nie zmieniono samego programu. Okazywał się on nieprzydatny jedynie w wypadkach skrajnych, które zdarzały się rzadko. W tych ostatnich wypadkach zapalała się czerwona lampka i dzwonił dzwonek alarmowy. Niezależnie od tego, czy dana osoba była geniuszem, czy szaleńcem. Rozstrzygnięcie, kim z tych dwóch,

„Aktor powinien być wszechstronny“

Barbara Krafftówna debiutowała w Teatrze Wybrzeże kierowanym przez Iwo Galla. Od 23 lat jest związana z Warszawą. Jej aktorstwo wyróżnia się rzadko spotykaną skalą. Obejmuje komedie, farsę, groteskę, parodię, aż po role dramatyczne. Ogromne bogactwo środków pozwala artystce osiągać sukcesy w różnych dziedzinach twórczości: w teatrze, filmie, telewizji, radiu.

— Która z tych form jest pani najbliższa? — z pytaniem tym zwróciłem się do artystki.

— Ta, w której akurat pracuję. Dotyczy to również autorów. Kiedyś szufladkowano aktorów. Obowiązywał podział na tragicznych, komików, aktorów charakterystycznych, co prowadziło do pewnego zasklepienia się w danym empi. Dziś taki podział na szczęście nie istnieje. Praca w filmie, telewizji daje wszechstronne możliwości. Próbowanie różnych form, w tym kabaretu, rozwija, wnosi urozmaicenie do pracy aktora, której podstawa w teatrze tworzy się pozostaje jednak teatr.

— Kończy się sezon teatralny, jak go pani wspomina?

— Dla aktora sezon jest

wtedy dobry, jeśli jest ciężki, kiedy ma dużo pracy, a pozycje, w których uczestniczył zostały zaakceptowane przez publiczność. Występowałam na scenie macierzystej w warszawskim Teatrze Współczesnym — w „Wiśniowym sadzie” Czesława, a w Łodzi — gościnnie — w „Garbusie” Mrożka w Teatrze Nowym, w reżyserii Kazimierza Dejmka. Występy gościnne są, moim zdaniem, bardzo ważne dla rozwoju warsztatu aktorskiego. Odwiedzając aktora w senie artystycznym, zwłaszcza jeśli się występuje pod kierunkiem dobrego reżysera i w doświadczeniu. Ogromnie ważna jest także publiczność. Jeżdżąc po Polsce miałam okazję stwierdzenia, że w niektórych województwach i miastach, jak np. w Żywcu, Nowym Sączu, Białymstoku mamy wspólną, niezwykle wrażliwą publiczność. Przygotowując spektakl, pointujemy tekst, dowcipy, sytuacje. Następnie czekamy na ich odbiór, który bywa różny. Czasem widzowie uwarżliwieni są na dowcipy sytuacyjne, a nie odbierają dowcipu słownego, czasem bywa odwrotnie. Gramy nieraz zaledwie dla kilku osób, choć sala jest wypełniona. Między aktorem, a widzem następuje

sprężenie zwrotne. Działając także niepisane prawa, np. że by na przedstawieniu kolegów z innego teatru nie siedzieć w pierwszym rzędzie, a już nigdy w białej sukni, biała plama przyciąga wzrok...

— Pyta pani dlaczego ustawił moje kontakty z kabaretami? Po prostu dlatego, że w jednym z ubiegłych sezonów wzięłam urlop, aby „ruszyć w Polskę”. Koncerty, dyskusje z widzami — tego rodzaju kontakty uważam za bardzo pozytywne. Dla mnie jest to son da potrzeb publiczności. W dyskusjach, pytaniach, wyraża się jej pragnienia, a nieraz — niedosyt zarówno ludzi dojrzalszych, jak i młodzieży, która jest doskonale zorientowana w sprawach kulturalnych.

— Po znakomitej roli Felicy w filmie Hasy „Jak być kochaną”, która przyniosła pani nagrody i rozgłos światowy, widzowie mieli nadzieję częściej oglądać panią na ekranie. Dlaczego ich nadzieje nie spełniły się?

— To pytanie powtarza się we wszystkich wywiadach. Nie potrafię na nie odpowiedzieć. Wielką satysfakcją i radością sprawiło mi natomiast sprawdzenie się pracy całego zespołu aktorskiego w tym



Fot. — Archiwum

filmie, który przetrwał próbie czasu. Po filmie „Jak być kochaną” grałam m. in. w „Dniu powszednim” Scibora-Rylskiego, serialu „Cztery pancerni” Naleckiego, a ostatnio w „Kłopotliwym gościu” Ziarnika. Niedawno miałam propozycję wystąpienia w filmie, ale ponieważ praca nad nim musiałaby trwać w okresie mojego urlopu, zrezygnowałam z niej.

— Gdzie i jak pani odpoczywa?

— Właśnie wybieram się na urlop. W Borach Tucholskich i nad morzem. Ogromnie lubię spacerować po lesie, zbieranie grzybów, a nad morzem lubię odpoczywać wsłuchując się go dzinami w szum fal. Jestem jednak za wypoczynkiem czynnym, w ciągłym ruchu i działaniu.

Rozmawiała:

JANINA KAPUŚCIŃSKA

Mentalność

Mimo że sprawa została już definitywnie rozwiązana i w moim odczuciu rozwiązana sprawiedliwie, a więc jedynie słusznie, pragnę w swym liście do redakcji (a pisałem do Was dotychczas dwa razy) wrócić do tematu, który stał się w naszym kraju przez okres kilkunastu tygodni zagadnieniem społecznym numer 1 — do sprawy cukru.

Należę do tych kobiet, które unikają kolejek jak ognia, bo wychodzę z założenia, że szkoła na nie czasu i nerwów i szczęśliwie moje zdanie popiera mąż. Mimo tego ani my, ani nasze dzieci nie uskarżamy się na brak obiadów mięsnych i obojętne według siebie. Bo zawsze coś się dostanie, a w inne dni „sztukuje” jedzenie jajkami, serami, czasem konserwami. Ale miało być o cukrze. Nie stałam w kolejce ani razu i po tygodniu nie miałam go już w domu w ogóle. Wierzyliśmy jednak, że sprawa została przez władze jakoś załatwiona i postanowiliśmy wraz z mężem i dziećmi przetrzymać ten okres na zacharynie. (Bez trudu kupiłam ją w moim sklepie spożywczym). I chociaż się przeciągnęło to dłużej, niż przypuszczaliśmy, przetrwało się jakoś bez wystawiania w kolejce.

Jeden ma takie, inny inne zasady, więc nie zamierzam tu nikogo przekonywać, że obraliśmy z mężem najłagodniejszą drogę, ani krytykować tych, którzy nie potrafili się bez cukru obyć. Stali w kolejkach, do stawali, ich sprawa. Piszę jednak do redakcji dlatego, że nerwy mnie poniosły, gdy się dowiedziałam, że w sklepie, w którym robię codziennie sprawy, właśnie w piątek (13 bm. — dop. red.), a więc już po opublikowaniu w prasie decyzji i komunikatu Rady Ministrów o wprowadzeniu biletów na cukier, kobiety, tłoczące się w kolejce popołudniowej, by dostać jeszcze ten ostatni bez tego biletu kilogram, wydusiły szyby. A już było wiadomo z prasy, że w poniedziałek będzie go można nabyć bez kolejki. (...)

To mnie najbardziej zdenerwowało w tym całym okresie i przestałam wierzyć w ludzką rozsądek. Czyż sobie tłumaczyć taką mentalność? (3012)

HALINA K.
PoznańRodzina i koledzy
dziękują

W związku z listem („Głos z dnia 14. 08. 76), zatytułowanym „Pamięci Floriana Zielińskiego” uprzejmie zawiadamiam, że faktycznie imię tego poległego wojsownika w 1939 roku w Miłostawiu żołnierza brzmiało Walerian, a nie Florian. Jako członek rodziny donoszę, że Walerian Zieliński (mój teść) służył w 15 Pułku Ułanów Poznańskich w orkiestrze, jako zawodowy podoficer w stopniu plutonowego. W Poznaniu zamieszkuje jego córka i syn. Serdecznie dziękuję p. Józefowi Madajowi oraz Kołu ZBoWiD w Miłostawiu za pamięć o poległym i za opiekę nad grobem. (3026)

TADEUSZ JEZIERNY
Poznań

☆

Jako byli koledzy poległego w Miłostawiu plutonowego 15 Pułku Ułanów Poznańskich Waleriana Zielińskiego

go, wdzięczni jesteśmy ppor. Józefowi Madajowi za poruszenie sprawy odszukania rodziny poległego. Na jego mogile w Miłostawiu postawiono nagrobek wspólnym wysiłkiem byłych żołnierzy tego pułku i Koła ZBoWiD w Miłostawiu. W rocznicę śmierci plut. Zielińskiego (5. 09. 1976 o godz. 12) pragniemy przekazać pieczę nad mogiłą Drużynie Harcerskiej im. Wiewiórowskiego w Miłostawiu. (3027)

KAZIMIERZ LEDZIŃSKI
STANISŁAW SUCHOCKI
PoznańJesteśmy
tak bogaci?

Spółdzielnia Pracy Rękod. Ludowego i Artystycznego „Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne” w Poznaniu, ogłasza w „Głosie Wielkopolskim” z 3 bm., że — wzywa właścicieli mebli, oddanych do renowacji w ubiegłych latach w punkcie przy ul. Nowowiejskiego 17, do odebrania ich w terminie..., zaś nieodebrane będą złomowane bez odszkodowania.

Zdumiewa to ogłoszenie. Meble, oddawane tam do renowacji, są zwykłe wartościowe, a może i zabytkowe. Czy wolno więc spółdzielni je — lekką rączką — złomować? Są inne sposoby, przewidziane prawem, załatwiania podobnych wypadków (licytacje, przekazywanie na cele społeczne itd.).

Pamiętam, że dawno temu „komisyjnie niszczone” uszkodzone wartości publiczne (np. maszyny do pisania i inne). Na szczęście czasy te minęły bezpowrotnie! Czyżby zapokutował ów duch w „Spółdzielni Artystycznej”?

Jako obywatele mamy prawo tego się dowiedzieć! (2854)

Dr. J. R. Cz. — prawnik
PoznańChodzi
o dobrą opinię

Będąc ostatnio w Poznaniu stwierdziłam, że z estetyką w tym mieście „coś nie bardzo”. Chodzi mi o odcinek drogi ul. Garbary przez Chwaliszewo do Mostu Chrobrego.

W korycie dawnej Warty (po zasypianiu) po bokach ulicy z jednej strony skwer, a z drugiej dziko rosnące zieleń. Trochę dalej Spółdzielnia Krawiecka „Pokój”, a przed budynkiem puste gazony bez kwiatów.

Natomiast przy ul. Chwaliszewo spotykamy pusty, brzydki plac po zburzonym przez wojnę budynku, jest to róg ul. Czartoria — Chwaliszewo.

Niemili to obraz, tym bardziej, że poznaniacy uchodzą za ludzi dbających o estetykę i porządek. (2496)

WIESŁAWA KOŁOSZYC
Głogów

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1974, 60-959 Poznań.

maszyn

nie leżało już w kompetencjach maszyn.

Nastąpił dzień rozruchu. To było olbrzymie wydarzenie, jeśli się zważy, że mogło ono spowodować całkowite przekształcenie ludzkości.

Z wszystkimi kłopotami i zalamami ludzie mogli zwracać się od tej chwili do jednego źródła, na wszystkie rozczarowania, konflikty, niepokojące spodziewano się uzyskać zadowalającą od powiedź na wyjściu aparatu służącego do kompleksowych pomiarów ludzkich właściwości.

Jak się przekonano, istniały nieomylnie przyrządy do pomiaru stanu zdrowia, aktywności witalnej, niektórych umiejętności i osiągnięć, które najpewniej — jak wspomnieliśmy — udawało się ocenić w dziedzinie sportu. Ani protekcja, ani takie czy inne zaślepienie, zle czy dobre nastawienie, ani

wcześniejsza czy późniejsza ocena, ani opinia naszych dobroczyńców czy wrogów — nie miały wpływu na zegar stoperowy, taśmę celuloidową i fotokomórkę aparatury; zdolności mierzyła ona w sposób precyzyjny: jakość — ilością.

Tyłu jeszcze rzeczy i spraw nie potrafimy dzisiaj ocenić na wet z przybliżoną dokładnością!

Zastanówmy się, na przykład, nad tym, jak bardzo zmienilioby się nasze życie prywatne i społeczne, gdybyśmy mogli z całą jasnością i dokładnością określać cechy własne i bliźnich: charakter, zdolności zawodowe, siłę woli, poczucie humoru, odwagę, szczerość; oceniali kandydatów na męża lub żonę, przyjaciół, szefów, polityków, dobrych lub złych obywateli.

Ile kłopotów, trosk i rozczarowań zdołalibyśmy wyeliminować z naszego życia, jeśli każ-

dy mógłby dobrać sobie partnera, współpracownika, szefa, przyjaciela a choćby wroga, gdyby uprzednio potrafił zdjąć z niego miarę, tak jak krawiec na ubranie.

Znaczenie komputera oceniającego ludzi daleko przekroczyło granice, jakie założyli pierwotnie konstruktorzy. Z całą powagą można stwierdzić, że było to największe osiągnięcie epoki.

Tym bardziej niezrozumiałe są dla nas losy, jakie spotykały aparaty.

Na początku zainteresowania nie było ogromne. Przychodzili zakochane pary, aby zasięgnąć porady, czy dobrze wybrały partnera.

Przychodziły matki, aby się dowiedzieć, na co wyrosną ich dzieci.

Politycy przeprowadzali upatrzonych zwolenników z partii politycznych.

Członkowie różnych partii przychodzili kandydatów na przywódców politycznych.

Całymi grupami zgłaszały się dziewczęta i chłopcy, aby się przekonać, czy nadają się do zawodu, jaki obrali.

Komputer oblegany był przez dyrektorów, naczelników i per-

Wydała mi się, że warto na przyszłość pomyśleć o udośkonaleniu współczesnego odbiorcy i innych wybranych utworów autora „Historii chłopów polskich”.

Sięgając po nową książkę Stanisława Hulszyskiego — „Od Chaucera do Ery Poun-”, uświadomiłam sobie nagle, iż jej autor liczy sobie w tej chwili 85 lat i ciągle nie

liama Faulknera aż po Ery Poun-”, że tylko kilka szkiców tutaj wymieniam. Jak zawsze imponują one przegromną erudycją, imponującym czytelnikiem, a zarazem taką formułą stylistyczną, która przyciąga mniej nawet obojętnych z tematem odbiorców.

Jeszcze jedną pozycję PIW-owską pragnęlibyśmy polecić czytelnikom w dzisiejszym przeglądzie. Spod pióra wybitnego historyka amerykańskiego, specjalizującego się w badaniach końcowego okresu średniowiecza i początków odrodzenia w zachodniej Europie, Paula Murry Kendalla (zmarł w r. 1973) wyszła świetna monografia „Ludwik XI — „Europa w sieci pajaka...”, w doskonałym przekładzie Ireny Szymańskiej, w opracowaniu graficznym Jolanty Barcz. Bogato udokumentowana, świetnie napisana jest ta książka o twórcy absolutnej monarchii francuskiej, człowieku, który z zupełnego nieomal upadku, dzięki hartowi woli i zastosowaniu nowych form politycznego działania, wciągnął swój kraj z chaosu, budując potężne państwo. Doskonale skreślona sylwetka polityczna władcy, niezwykle zdolnego, przenikliwego, a zarazem mającego cechy komediowca sprzecznego w nastroskach, pracowitego nad wszelkie wyobrażenia, nieśluchośnie konsekwentnego w urealnianiu swej wizji.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

Ludzie i historia

dra Świętochowskiego pt. „Librum veto”. Nielatwego wyboru z ogromnej masy tekstów, publikowanych przez piarsza przez około 70 lat, dokonat, jak też wstępem opatrzył Samuel Sandier, a bardzo przejrzyste, fachowe komentarze opracowała Maria Brykalska. W żywej ciągłości pa sji autora, zwłaszcza wyrażonej w cyklu czy rubryce „Librum veto”, prowadzonej przez Świętochowskiego regularnie przez pół wieku na łamach tygodnika „Prawda”, tak kiedyś pasjonująca współczesnych — i dzisiaj można odnaleźć treści wciąż aktualne i żywe. Autor wyboru prezentuje nam w dwóch tomach najlepsze i najciekawsze problemy oryenty autorów z ostatniego dwudziestolecia wieku XIX i z początków wieku XX.

zaprzestaje działalności. Wszakże ten Wielkopoleńczyk urodził się w roku 1891. Wybitny anglista, godny następca uczonych tej miary, co Roman Dybowski, Andrzej Treliak czy Władysław Tarnawski, reorganizuje po wojnie i kieruje długi czas katedrą filologii angielskiej na Uniwersytecie Warszawskim. Teraz zaś, w 50-lecie swej macierzystej uczelni stołecznej, publikuje trzeci tom swych znakomych esejów poświęconych literaturze anglo-amerykańskiej. Autor omawia niekiedy z czołowych postaci tych literatur w dystansie czasowym od wieku XIV do XX — od Geoffreya Chaucera, przez Johna Swifta, Josepha Conrada, Jamesa Joyce’a, Williama Butlera Yeatsa, Walta Whitmana, Wi-

LEKTOR

Lech gra w sobotę z Arką w Gdyni

Startuje I liga piłkarska

Na dwóch stadionach — Arki w Gdyni i Zagłębia w Sosnowcu — sędziowie sygnałem swych gwizdów otworzą sezon I ligi piłki nożnej 1976/77. Stanie się to dzisiaj w sobotę 21 bm. o godz. 16.30.

Jedną z czterech drużyn uczestników inauguracji będzie jedyny przedstawiciel Wielkopolski w najwyższej klasie rozgrywek — poznajski Lech. Kolejarzy z obozu w Stubicach udali się do Gdyni. Tam zmierzą się z beniaminkiem I ligi — miejscową Arką. Przypomnijmy, że gdyby nie powrócił do ekstraklasy po zaledwie rocznej w niej nieobecności. Są dzisiaj na pewno zespołem bardziej doświadczonym niż w roku 1974, a także — silniejszym. Przed dwoma laty byli głównie drużyną „własnego podwórka”. U siebie, w pobliżu morza, które widać z głównej trybuny ich stadionu, czuli się pewnie. Czy tak będzie i tym razem? Często odpowiedzi uzyskamy już w pierwszym meczu o mistrzowskie punkty.

Lechici przygotowali się do nowego sezonu rozgrywek „po cichu”. Niewiele słychać było o ich meczach kontrolnych, o próbach taktycznych, nikt też prawie nie wypowiadał się oficjalnie na temat szans kolejarskiej jedynastki. Może to i lepiej, gdyż doświadczenia ostatnich lat wskazy-

wały na to, że nadmierne zainteresowanie zespołem w okresie przygotowań nie służyło drużynie. Lechowi przybyło trzech zawodników o znanych nazwiskach: myśli o Chojnackim, Justku i Kasaliku. Kibice chcieliby wierzyć, że oznacza to istotne wzmocnienie, zwłaszcza siły ofensywnej poznajskiej drużyny. Zależy to od samych nowo przybyłych zawodników, jak i od tego, co zaprezentują ich nowi partnerzy.

Pierwszy mecz w Gdyni na pewno będzie trudnym, twardym sprzeczaniem. Historia ligi uczy, że beniaminkowie niechętnie oddają punkty w inauguracyjnych pojedynkach, zwłaszcza przed własną publicznością. Mimo to, uważamy, że Lech, grając uważnie w obronie, ma wszelkie szanse przynajmniej zremisować w Gdyni.

A oto zestaw pozostałych spotkań inauguracyjnych I ligi: LKS Łódź — ROW Rybnik, Ruch Chorzów — Widzew Łódź, Odra Opole — Legia Warszawa, Wisła Kraków — Pogoń Szczecin, Zagłębie Sosnowiec — GKS Tychy, Stomil Białystok — Górnik Zabrze, Stal Mielec — Śląsk Wrocław.

Porażka Polaków w trójmeczu I.a.

Dokończenie ze str. 1

(ZSRR) 187, 5. A. Dąbrowska (Polska) 178, 6. E. Chłodzińska (Polska) 178.

Kula: 1. M. Adam (NRD) 20,25, 5. B. Habrzyk (Polska) 16,77, 6. J. Kalina (Polska) 16,76.

MĘŻCZYZNI

200 m męzczyzn: 1. K. Kurrat (NRD) 20,60; 3. B. Grzeszczak (Polska) 21,16; 4. A. Świerczyński (Polska) 21,31.

800 m męzczyzn: 1. W. Anochin (ZSRR) 1,47,58; 3. M. Gęsiński (Polska) 1,48,36; 5. P. Mańkowski (Polska) 1,49,29.

5000 m: 1. J. Peter (NRD) 13,33,32, 3. B. Malinowski (Polska) 13,33,37, 5. J. Kowol (Polska) 13,43,52.

110 m ppł.: 1. T. Munkel (NRD) 13,89; 4. L. Wodzyński (Polska) 14,01; 6. J. Pusty (Polska) 25,57 (po upadku).

4 × 400 m: 1. Polska 3,05,02, 2. NRD 3,11,14, 3. ZSRR.

Tyczka: 1. T. Ślusarski (Polska) 5,50, 2. W. Bucłarski (Polska) 5,35, Trójskok: 1. A. Piskulin (ZSRR) 16,59, 4. E. Biskupski (Polska) 16,57, 3. M. Joachimowski (Polska) 16,45.

Dysk: 1. N. Thiede (NRD) 63,20, 4. S. Wolodko (Polska) 59,12, 5. M. Andrzejewski (Polska) 57,09.

Rzut młotem: 1. A. Spiridonow (ZSRR) — 77,24; 5. I. Golda (Polska) — 65,20; 6. J. Ryś (Polska) — 64,06.

Oszczep: 1. P. Bielczyk (Polska) 67,80, 5. J. Damszel (Polska) 77,84.

Lekkoatletyka

MP juniorów rozpoczęło

W piątek rozpoczęły się na stadionie Olimpij w Poznaniu 3-dniowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów i juniorów starszych. A oto zwycięzcy finałów pierwszego dnia zawodów: JUNIORZY (do lat 19) chłopcy — 100 m — Zwołński SZS-AZS (S-A) Racibórz 10,90; 800 m — Wojtala Śląsk Katowice 1,54,78; 3.000 m — Furmanek Unia Hrubieszów 8,53,23; tyczka — Kolas S-A Z. Góra 4,80; w dal — Stroniewski Górnik Zabrze 7,10; oszczep — Górak Agros Chełm 54,26. Dziewczęta — 800 m — Głódz Juwenia Wrocław 2,07,89; 400 m ppł. — Pańczyk Unia Hrubieszów 1,03,78; 4 × 100 m — Górnik Zabrze 48,17; wszyscy — Krawczyk S-A Białystok 174 cm; kula — Plusa Górnik Zabrze 13,47; oszczep — Rybicka Spójnia Gd. 43,76. JUNIORZY STARSZY (18 i 19 lat) chłopcy — 100 m — Matysiak RKS Łódź 10,79; 110 m ppł. — Giegiel S-A Warszawa 14,70; dysk — Juszynski AZS Wrocław 51,84. Dziewczęta — 1.500 m — Pyrr Orzeł Wałcz 4,23,12; 400 m ppł. — Szajek Olimpia Poznań 59,72; 4 × 100 m — S-A Poznań (Marcinkowska, Bargiel, Witkowska, Pawlak) 47,27; wszyscy — Falbagowska S-A Z. Góra 180 cm; w dal — Szklarek Warta 5,97; kula — Smolak Start Lublin 12,39. (ad)

T. Zarzeckańska popłynie dopiero we wrześniu

Już od przeszło dwóch tygodni przebywa w Anglii poznajska pływaczka — Teresa Zarzeckańska, która przygotowuje się do przepłynięcia kanału La Manche w obie strony.

Wczoraj wieczorem połączyliśmy się telefonicznie z miejscowością Folkestone, w której wraz z ekipą przebywa Zarzeckańska. Zawodniczka nie zastaliśmy w motelu, lecz lekarz opiekujący się Zarzeckańską — dr Z. Michałak poinformował nas, że podjęcie próby w sierpniu jest z przyczyn obiektywnych niemożliwe. Poznanianka wyruszy na wody Kanalu dopiero 2 lub 3 września. (wił)

Zwycięstwo W. Fibaka

Wojciech Fibak awansował do trzeciej rundy w Toronto. Mistrz Polski odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Kanadyjskim Gregiem Halderem 6:2, 6:3. W innych spotkaniach drugiej rundy Czechosłowak Jiri Hřebec wyeliminował nadzieję australijskiego tenisa Marka Edmondsona 6:4, 6:2, 6:3. Włoch Paolo Bertolucci zwyciężył Australijskiego Johna Alexandera 6:7, 6:4, 7:5. Argentyniec Guillermo Vilas — Australijskiego Barry'ego Phillipsa 6:2, 6:2. Meksykanki Raul Ramirez i Włoch Antonio Zugarelli — 7:5, 6:0. (PAP)

Piłkarze Concordii w II lidze

Wyjaśniona została sprawa obsady miejsc w grupie północnej II ligi piłkarskiej, zwolnionego przez Zagłębię Konin. Poweryfikacji rozgrywek w grupie V o wejście do II ligi, pierwsze miejsce zajęła w niej Concordia Piotrków i ona też awansowała do II ligi.

Piłka nożna Inauguracja rozgrywek w niższych klasach

W niedzielę, 22 bm. drużyny piłkarskie klas wojewódzkich oraz klas A i B wojewódzkich oraz klas A i B wojewódzkich rozpoczną sezon 1976/77. A oto zestaw par pierwszej kolejki spotkań grup VII klasy wojewódzkiej: Warta — Stal Stocznia Szczecin, Polonia Pn — Stilon Gorzów, Mieszko Gniezno — Nefec Czarnków, Stocznia Łódź — Flota Świnoujście, Grunwald Choszczno — Grunwald Pn, Świt Szczecin — Warta Poznań.

W klasie wojewódzkiej poznajskiej pierwszej mecz rozegrają: Przemysław Pn — Warta Śrem, Start Pobiedziska — Zjednoczeni Września, Admira — Teletra Pn — Posańskie, Polonia Środa — Budowlani Poznań, Stella Luboń — Olimpia II Poznań, Orkan Gąlowo — Dyskobolia Grodzisk, Polonia Nowy Tomys — Lech II Poznań.

LEKKOATLETYKA. Sobota i niedziela godz. 10 mistrzostwa Polski juniorów, stadion Olimpij na Gołębini.

PIŁKA NOŻNA. Sobota godz. 18.30 Olimpia — Motor Lublin, mecz o mistrzostwo II ligi, stadion Olimpij na Gołębini; niedziela godz. 11 Polonia — Stilon Gorzów, mecz o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, boisko przy ul. Harcerskiej.

RUGBY. Niedziela godz. 10 Posańskie — Budowlani Łódź, mecz o mistrzostwo I ligi, boisko AZS przy ul. Pułaskiego.

KTO Z KIM GDZIE?

LEKKOATLETYKA. Sobota i niedziela godz. 10 mistrzostwa Polski juniorów, stadion Olimpij na Gołębini.

SIERP. EN	Joanny, Franciszka
21	
Sobota	
22	Cezarego, Marii
Niedziela	Słońce: 4.34—18.50

TEATRY

OPERA — sob. g. 19 „Cyryl i Seweryn”, niedz. g. 19 „Madame Butterfly”.

MUZYCZNY — sob. i niedz. g. 19 „Wesela wdówka”.

NOVY — sob. i niedz. g. 19 „Zabawa jak nigdy”.

LALKI i AKTORA — sob. i niedz. g. 17 „Gra” (Scena „Marcin”).

STARY RYNEK — sob. i niedz. g. 21 „Światło i dźwięk”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — sob. g. 10 „Złoto dla zuchwajców” (jug.-amer. b.o.), sob. i niedz. g. 12.30, 15.30, 17.45, 20 „Z podniesionym czołem” (USA 15 l.), niedz. g. 10 „Old Surehand” (jug. b.o.).

KDF PAŁACOWE — g. 15 „Żeglarz z nad Dunaju” (b.o.), g. 17.30, 20 „Miłość w godzinach nadliczbowych” (ang. 13 l.).

ARENA — g. 20 „Trzęsienie ziemi” (USA).

APOLLO — sob. i niedz. g. 10, 12.15 „Afonya” (radz. b.o.), sob. i niedz. g. 14.30, 16.45 „Noce widma” (ang. 18 l.), sob. g. 19 „Spotkanie na Kaszpie” (radz. b.o.), sob. g. 21.15 „Świat Dzikiego Zachodu” (USA 15 l.), niedz. g. 19 „Podwodna Odyseja” (kanad. b.o.), niedz. g. 21.15 „Zagłada Japonii” (jap. 15 l.).

BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Straceńczy” (USA 18 l.), sob. g. 22.30 „Znachor” i „Profesor Wilczor” (pol.).

GONG — sob. g. 10, 12, 16, 18, 20 i niedz. g. 18, 20 „Con Amore” (pol. 12 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Weronika w kraju czarów” (rum. b.o.).

GRUNWALD — g. 17 „Hazardziści” (pol. 15 l.), g. 19.30 „Żyć razem” (fr. 18 l.).

GWIAZDA — g. 18, 19 „Policjanci” (USA 18 l.), g. 20 „Pokusa” (wł. 18 l.).

KOSMOS — sob. g. 17.30, niedz. g. 11, 17.30 „Tomek Sawyer” (USA b.o.), sob. i niedz. g. 20 „W środku lata” (pol. 15 l.).

MALTA — g. 17, 19 „Zorro” (wł.-fr. b.o.).

MINIATURA — g. 15.30 „Dzielnicy szeryfów Lucky Lucke” (fr. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Romans jakich wiele” (wł. 18 l.).

OLIMPIA — sob. niedzielne, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20 „Świat Dzikiego Zachodu” (USA 15 l.).

OSIEDLE — g. 16 „Zew krwi” (ang. 12 l.), g. 19 „Nieśmiertelni” (rum. 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17, 19, 20 „Strach zerać duszę” (RFN 15 l.).

RIALTO — sob. i niedz. g. 16, 18, 20 „Nie ma sprawy” (fr. 15 l.), niedz. g. 10, 12, 14 „Pirat” (meks. b.o.).

RUSALKI (Szwarcz) — sob. i niedz. g. 17, 19.30 „Powrót tajemniczego blondyna” (fr. 15 l.), niedz. g. 15 „Pipi w kraju Taka Tuka” (szw. b.o.).

TECZA — sob. g. 17 i niedz. g. 15, 17 „Mania wielkości” (fr. b.o.), sob. i niedz. g. 19 „Tragedia Pojednania” (USA 15 l.), sob. g. 22.15 „Szczęśliwi” (USA 15 l.).

WARTA — sob. g. 10, 15.30, niedz. g. 20 „Zorro” (wł.-fr. b.o.), sob. g. 12.30, 18, niedz. g. 12, 14, 16, 18 „Ostatni skok gangu Olsena” (duń. 12 l.), sob. g. 20 „Ucieczka Mr McKelly” (radz. wersja oryg. w ramach Science Fiction), niedz. g. 10, 11 „Łakoma pszczołka” (bakli).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob. i niedz. g. 14.45 „Smakacz na boisku” (szw. b.o.), sob. g. 16.45, 18.45 i niedz. g. 16.30 „Zeznanie komisarza policji przed Prokuratorem Republiki” (wł. 15 l.), niedz. g. 18.30 „Lady Caroline Lamb” (ang. 15 l.).

WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15 i niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Szczęśliwi” (USA 15 l.), sob. g. 22.30 „Czy Lucyna to dziewczyna” (pol.).

WRZOS (Luboń) — niedz. g. 16 „Za siódmą bajką” (bakli), g. 17 „Małżeństwo z rozsądku” (pol. b.o.), g. 19 „Opady liście z drzew” (pol. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — sob. i niedz. g. 17, 19.15 „Porozmawiajmy o kobietach” (USA 18 l.), niedz. g. 15 „Synowie szeryfa” (USA 12 l.).

ZOO — ul. Krąkiewska i ul. Zwierzyniecka — g. 9—19.

DYZURY

SZPITALA — SOBOTA: interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; okulistyka — ul. Długa 1/2; chirurgia dziecięca — ul. Krzywiewicza 7; NIEDZIELA: — interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Krzywiewicza 7.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 120-399; Szwarcz — tel. 209 i 544-44.

CENTRALNY OŚRODEK INFORMACJI

Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7—22, tel. 999.

Apteki tylko g. 24 godziny: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kornikowa 24, Osiedle Przyjaźni pał. 141, Starołęka 18, al. Marcinkowskiego 11 (dla dojeżdżających).

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego 1 dyżurujący: lekarz psychiatra, wzgl.

psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

DYZURY SKLEPÓW

Sklep spożywczy — al. Marcinkowskiego 1 — czynny w niedzielę — g. 9—15.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kieleski koncert rozrywkowy; 9.05 Po jednej piensce; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 „Pamiętniki Sopolcy” — fragm. książki H. Rze wskiego; 10.10 Lato z Radiem; 12.25 Głosie „Sopockiego Słowika 76”; 13.25 Zespół Instr. B. Ciesielskiego; 13.35 Koncert żywych; 13.35 Poludniowe rytmy; 14.10 Stare tematy w nowym wykonaniu; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Wiersze Federico Garcii Lorci; 16.11 Radio-wa kronika muzyczna; 16.30 Przed sławami, komentujemy; 16.45 Fonetka folkloru; 17.10 Radiokurier; 18.10 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu mel. operetkowych; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Na saksofonie altowym gra Paul Desmond; 22.30 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Wirtuozów różnych instrumentów; 8.35 Sprawy codzienne; 9.10 Wakacje melomana; 10 „Co laska prosi” — słuch.; 10.35 Chór Akademii Medycznej im. T. Tytusa w Gdańsku; 11.10 Wtorek B. Brittena wyk. Lenińskiej Ork. Kameralna; 11.45 Bez pieczęci na jezdn. zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Mirka z Szekspira” — opow.; 12.45 Wakacje melomana; 13.35 Mag. łowiecki; 13.50 Konc. Chór PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 A. Hiolski śpiewa piosenki Schumanna i Faurego; 15.10 R. dieterle; 16 „Letnie pastorały” — A. Honeggera; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z musicali; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radio express; 17.10 Słuta angielska g-moll; 17.20 „Królów nie mają nog” — pow.; 17.40 „Czarna” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.55 Polska muzyka w Oester-sund; 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka; 19 „Matysiakowie”; 19.30 „Lutcia z Lammernmoor” — opera w przekroju; 20.30 Przegląd filmowy; 20.45 Teł. dla muzyki nasze go stulecia; 21.50 Danil Szafrański gra Siliy na wiolonczelę solo Ba-cha; 22.30 „Jak zostać żurnalistą i radionym” — mag.; 23.40 Kąpiel sta-nej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Katar” — pow.; 9.10 Muzyka z franc. filmów; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interdado — mag. aktualności; 10.25 Gra Zespół T. Namysłowski; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Słynne ork. jazzowe — Woody Herman; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 Lato w Filharmonii; 15.10 John Williams gra Bacha;

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

PROGRAM IV: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 8.45 Pieśni i tańce Czechosłowacji; 9 Magazyn kolekcjoner; 9.30 Fantazja choralego op. 40; 9.50 Tygodniowy przegląd prasy; 10 Poznajemy płyty Polskich Nagrań; 10.30 Poetycki koncert żywych; 11 Rozgłośnia Harcerska; 11.40 Anegdota i fakty; 12 Słynne kobiety; 12.35 Czy znasz tę

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 20.30, 23.30.

15.30 Zgryz — mag.; 16.30 Z nagrań Chóru Dana; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Reportaż z kraju; 18 Muzykobrania; 18.30 Polityka dla wszystkich; 19.45 W podwójnej roli zespół Chai turnik; 19.15 Książka tygodnia — „Zawsze z tej ziemi”; 19.35 Opera — „Obłęd Koryntu”; 19.50 „Katar” — pow.; 20 Zapraszamy do Trójki; 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Karin Krog; 22.15 „Nad Niemnem” — pow.; 22.45 Śpiewa C. Niemen; 23.05 Wieczór z Perry Como; 23.50 Gra Thijs van Leer.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 „Witaj dniu”; 8 Transmisja z Pr. I; 11.55 Gra ze spół instrum. B. Hardego; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głoda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muzycznej (stereo ogólnopolskiej); 13.50 Zanim ukaże się nagranie; 14.25 Teatr PR: „Nowy Don Kichot” — czyli sto sześćdziesiąt; 16.05 Muzyka ubiegłego stulecia; 16.20 Rozmowy i refleksje podgogiczne; 16.40 Z cyklu: „Listy spod lipy” — fel.; 16.50 Radiocexpress; 17 Kwa drans solistów; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Aud. słowno-muzyczna; 17.40 „Portrety” — rep. literacki; 18 „Grajaca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Obo- wiazki zakładu pracy i pracownika; 18.40 Ziemia, człowiek, wszech świat; 19 Rozmowy o filozofii; 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego; 19.30 Pro- gram stereofoniczny — Konc. popu- larny, Fonorama; 22.15 Radiowe portrety Polaków — J. Wybicki; 22.35 Geografia Jazzu.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.16 Polska Kapela p/d F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z mel. i piosenka; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sportowe; 9.15 Radio- wy Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard w 3 wersjach — Bezzeta; 10.25 Lista przebojów; 11 „Legenda o czarniejszym młynku z Wiele- czki” — słuch.; 11.20 Radiowa wo- siorama; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Koncert muzyki popu- larniej; 13 Wesoly autobus; 14 Re- cital z pauzą; 14.50 German; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 W Jeziornach; 15 Koncert żywych; 16.05 „Reszta prezydenta” — słuch.; 16.45 Gwiazda jazzu; 17.15 Niedziel- ne spotkanie Studia Młodych; 18 Komunikat Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczb; 19.10 3 x R — Radiowa Rewia Roz

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI W POZNANIU,
ul. Czerwonej Armii nr 49 — telefon 522-89

PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY

1. Stacjonarne kursy kwalifikacyjne podstaw rachunkowości oraz specj. przemysł.,
2. Kursy zaoczne podstaw rachunkowości,
3. Kursy z zakresu mechanizacji: operatorów i programistów maszyn księgujących Ascota kl 170, Soemtron 382/3-415 i 425, Felix FC 15/30 oraz Optima.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Szkolenia, pokój nr 4 oraz Oddziały Terenowe w Gnieźnie, ul. Sobieskiego 19 — w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska 22 — w Pile, ZNTK, ul. Warsztatowa 8 — w Koninie, Zakłady Zbożowo-Młynarskie, ul. Kleczewska 37 oraz w Kaliszu, ul. Śródmiejska 36.

3728-K1

Praca • Nauka

Dochodząca pani do dwóch dziewczynek, potrzebna. Karwiska 5, Podolany. 5786g

Przyjmę kierowcę — zmienika na Fiata. Ul. Hetmańska 63 m. 14. 5855g

Elektromonterów i pomocników, przyjmę. Brzozowa 13 m. 5. 5874g

Technik mechanik przyjmie pracę w PGR, lub w bazie maszynowej, warunki mieszkalne. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5776g.

Przyjmę ucznia w zawodzie tapicerskim. Walek Jan, Jachnik, Poznań, Małkowskiego 32. 5886g

Zatrudnię ślusarzy, kwalifikowanych oraz niekwalifikowanych przy produkcji form wtryskowych, na dobrych warunkach. Zakład Mechaniki Precyzyjnej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5886g

Uczeń cukierniczy potrzebuje (lat 16). Czerwonej Armii 26, godz. 11-14. 5828g

Przyjmę introligatora na stałe. Mosina, ul. Chopina 40, tel. 347. 5887g

Przyjmę od września pomoc do lekkich prac w domu i ogrodzie. Lesniewska, Osiedle Plewiska, Łąkowa 48. 5894g

Przyjmę mistrza (krawiectwo ciężkie), do samodzielnego prowadzenia usług, możliwość przystąpienia do udziału. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5905g.

Potrzebni uczniowie, dziewczęta — chłopcy, krawiectwo damskie, męskie, ciężkie, malarstwo. Mogą być dojeżdżający, możliwość zamieszkania. Tel. 20-20-77. 5904g

Zatrudnię zaraz krawca lub krawcową — konfekcja dziecięca. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5975g.

Potrzebna pani do 7-miesięcznej córki, lekarza. Wynagrodzenie bardzo dobre. Osiedle Kosmonautów 3 m. 37, tel. 20-35-37. 5907g

Zakład fryzjerski, przyjmie uczennicę 18-letnią. Poznań, Głogowska 175. 5933g

Do gospodarstwa hodowlanego przyjmie pracownika fizycznego, rodzinę oraz kobietę do lekkich prac domowych, nawet rencistę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5984g.

Tokarz ślusarz oraz uczeń — potrzebni. Ślusarek, Rumiński, gmina Tarnowo Podgórne. 5985g

Przyjmę pracownika na wtryskarkę. Praca stała. Zgłoszenia: 26, 27. VIII. 1976 — Garbary 59, w podwórzu, godz. 9-11. 6037g

Pracowniczki do przyuczenia zawodu oraz uczenie, przyjmie Pracownia Haftów Artystycznych — mistrz Zofia Kiedzik, Poznań, ul. Garniejska 2 m. 7, po wyuczeniu zapewnią pracę. 6057g

Przyjmę tokarza. Poznań, Zagrodnicza 5 (Winogrody). 6064g

Uczniów w zawodzie monter c. o., wod.-kan., gaz, przyjmę. Poznań, ul. Spławie 15. 6068g

Przyjmę opiekunkę do rocznej dziewczynki, w rodzinie lekarskiej, od września, w godz. 9-14. Poznań, Czerwonej Armii 43 m. 2. 6081g

Panią do prowadzenia domu i opieki nad 2-letnim dzieckiem, przyjmę. Poznań, Podkomorska 3 m. 2. 6083g

Uczennicę przyjmę. Gorseciarstwo, Piekary 11. 6086g

Warsztat ślusarsko — tokarski, przyjmie ucznia od września. Poznań, Dąbrowskiego 231. 6134g

Opiekunka do dwuletniego dziecka, potrzebna. Roman Nowak, ul. Michałowska 12 m. 3 (Winiary). 6139g

Piekarz, robotnik — potrzebni. Piekarnia — Ławicki, Mottego 2 m. 1. 6154g

Murarzy, zatrudnię na stałe. Pasleka 19 (Winogrody). 6155g

Potrzebne kobiety do zrywania pleczarek (nocą), z okolic Smochowic, Krzyżownik, Przeźmierowa. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6177g.

Uczennica do zakładu fotograficznego, potrzebna. Głogowska 39. 6191g

Ślusarz tokarz, potrzebny, warunki do uzgodnienia. Poznań, Dolna Włda 26, Warsztat. 6216g

Szukamy kobiet i mężczyzn do pracy w piekarni. Poznań — Spławie, Gospodarska 18. 6232g

Tokarza i ślusarza, przyjmę, praca stała. Poznań, Dębica, ul. Jabłonkowska 2, w godz. 16-18. 6240g

Przyjmę uczniów. Lakier na samochodowa Poznań, Ostrowska 355. 6278g

Przyjmę ślusarza z wysokimi kwalifikacjami. Warsztat, Knapowskiego 9 — Kantorski. 5741g

Przyjmę uczniów do lakieru. Zgłoszenia: Poznań — ul. Kościelna 29. 6306g

Pomoc do dzieci (3 i 7 lat) — potrzebna. Dobre warunki. Osiedle Piastowskie 2 m. 10 — Rondo Rajta. 5098g

Poszukuję opiekunki, poltoraroczne dziecko — soboty wolne. Tel. 33-02-94 do godz. 14. 3973gpr

Zatrudnię zaraz krawcowę, placu bardzo dobra. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6385g.

Studenci udzielają korepetycji z matematyki i fizyki. Tel. 655-85, lub 525-12 — Kłos. 6371g

Dzielną ekspedientkę do sprzedaży konfekcji — za trudną zaraz, wysokie wynagrodzenie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6336g.

Blacharza lub ślusarza-sprawczacza, uczniów blacharskich — przyjmę. Małkowska, Poznań, Głogowska 26. 6343g

Kupno • Sprzedaż

Bony PeKaO, kupię. Tel. 601-06. 5967g

Tragarze 14 i 16, każda ilość — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5818g.

Pianobeton (Siporex) od 50 do 100 szt. kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5819g.

Kupię głowice, pompy wołna, inne części Mercedesów V 170, oraz meblówkę Kowalskich, sieboka. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5852g.

Kupię bony PeKaO. Zwieryńska 41b m. 10. 5857g

Ślone żytnia i pszenna, każda ilość — kupię. Telefon 33-21-47 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5890g.

Kupię pianino w dobrym stanie. Tel. 20-14-08 lub oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6324g.

Kupię skrzynie do owoców, jedynki używane, ale w dobrym stanie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5901g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5942g.

Grysiak, sztukę porcelanową — kupię. Mińska 4. 5928g

Obraz polskiego malarza, względnie inny, zdecydowanie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6048g.

Kupię 60 szt. grzejników żeliwnych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6108g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 616-50. 6163g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6249g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6283g.

Kupię pianino, płytę metalową. Hęcka, 63-240 Nowe Miasto n. Wartą, tel. 17. 6048g

Tunele foliowe 7x30 m. sprzedam. Tel. 67-31-35. 5864g

Sprzedam — jugosłowiańskie grzejniki c. o., rury ocynkowane 1 cal, rury żelazne, średnica 150 mm. Tel. 743-78. 5877g

Przycepięciągnikową — sprzedam. Osiedle Plewiska, Łąkowa 69. 5889g

Sprzedam obrączki złote, próba 583. Tel. 20-22-84. 5924g

Szczenięta dog niemiecki — rodowodowe, po złotych medalistach, sprzedam. Naramowicka 47. 5930g

Sprzedam tanią przycepięciągnikową. Umultowska 29. 5012g

Sprzedam ładną szafę 3-drzwiową, kremową, Ludwik XVI. Oglądać: Teżowa 3 m. 2, wieczorem, pukać. 5153gpr

Sprzedam cegłę kratówkę pięcioceglówą. Poznań, Zielenska 10. 6338g

Sprzedam kopaczkę ciągnikową i kosiarkę ciągnikową boczną. Józef Bródka, Kopyta 5, 63-112 Brodnica. 6374g

Sprzedam hydrofor kompletny, piec do c. o. etażowy. Tel. 67-99-76, po godz. 18. 6376g

Odstąpię modrzew. Tomickiego 27 m. 14. 6378g

Sprzedam obraz Malinowskiego — martwa natura, amarylisy, pastela 100x150 cm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6399g.

Sprzedam złomowe nadwozie pick-up, nowe tylne błotniki, ramę, pustaki stropowe, duże nowe okna. Głuchowska 14. 6401g

Sprzedam ciągnik Zetor K-25, z narzędziami lub bez. Uchorowo, tel. 26. 5871g

Sprzedam z rozbiórki okna duże, dachówkę paloną, snopowiązałkę, krowę wysokocielną, obornik bydlęcy. Poznań, Hulewiczów 7. 6323g

Samochody

Sprzedam Syrenę 105. Tel. 20-26-83. 5884g

Stara 25 L-Ka — sprzedam. Osiedle Plewiska — Łąkowa 69. 5891g

Sprzedam Skodę 100 S. Jacek Michalak, Os. Przyjaźni 11 K m. 101. 5470g

Sprzedam Skodę S-100 1974 r., przebieg 30.000 km, stan idealny, natychmiast lub w listopadzie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5906g.

W dniu 24 sierpnia 1976 r. o godz. 12.00
w Poznaniu przy ul. Kościelnej 12/14

nastąpi otwarcie
**Rzemieślniczego
Domu Towarowego**
który poleca szeroki asortyment
wyrobów rzemiosła.

Zyczymy pomyślnych zakupów.

3897-K1

Sprzedam Fiata 125p, 1500, przebieg 20.000 km, rok produkcji 1973. Tel. 441-05, po godz. 17. 6360g

Sprzedam Fiata 125 - 1500, odbiór w Polmozbycie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7190g.

Sprzedam Syrenę 104, rok 1972. Tel. 20-02-01, po godz. 14. 6640g

Wolę M 21, tanią sprzedam. Os. Przyjaźni 8 m. 61. 5890g

Sprzedam Wersawę M-20. Tel. 641-06, od godz. 15. 5865g

Skodę sprzedam. Odbiór z Polmozbytu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5909g.

Sprzedam Żukę A03, pierwszy właściciel. Józef Waleciańczyk, Poznań — Piatkovo, ul. Straży Ludowej 36. 5916g

Sprzedam Volkswagena 1600 TL. Tel. 67-62-45. 5962g

Sprzedam samochód Star W-25, po kapitalnym remoncie. Tel. 647-18, po godzinie 15. 5987g

Sprzedam Volkswagena z nowym silnikiem. Telefon 32-08-81, w godz. 12-16. 5997g

Sprzedam Wartburga 1000. Ul. Wojska Polskiego 68, blok 2 m. 2, oglądać od godz. 15. 6040g

Trabant, najchętniej com bi, okazjnie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6183g.

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO - BUD” SPÓŁDZIELNIA PRACY

ODDZIAŁ BUDOWLANO - MONTAŻOWY
w Poznaniu, ul. Jeleniogórska nr 7,
telefon 67-60-69

PRZYJMIE UCZNIÓW

w wieku od 15 — 17 lat,
po ukończonej szkole podstawowej,

na naukę praktyczną zawodu:

— ŚLUSARZ,

— MONTER WEWNĘTRZNYCH
INSTALACJI BUDOWLANYCH,

— STOLARZ.

Nauka trwa 2 lata, stolarz — 3 lata.

Uczniowie uczęszczać będą do zasadniczych szkół zawodowych.

Po ukończeniu nauki zawodu zapewnia się dobrze płatną pracę, a zdolnym i chętnym do dalszej nauki skierowanie do Technikum

3841-K1

Przedsiębiorstwo Transportowo - Sprzętowe Budownictwa
„TRANSBUD — POZNAŃ, ul. Wałbrzyska 1

ZATRUDNI NATYCHMIAST na terenie m. Poznania w Oddziałach:

- Oddział I, ul. Majakowskiego 92, tel. 720-61
- Oddział II, ul. Wałbrzyska 1, tel. 67-40-81, wew. 18
- Oddział III, ul. Dziadoszańska 10, tel. 759-51, wew. 283

oraz w:

- Oddział IV — Leszno, ul. Kluczowa 1, tel. 27-76
- Oddział V — Kalisz, ul. Obozowa 38, tel. 53-49
- Oddział VI — Konin - Maliniec, tel. 243-27

następujących pracowników:

- kierowców z I i II kat prawa jazdy,
- mechaników samochodowych,
- ładowaczy — praca głównie w systemie akordowym.

Dla pracowników spoza Poznania zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Istnieje możliwość dowozu pracowników własnym transportem.

Informacji w sprawie przyjęcia do pracy udzielają Sekcje Kadr poszczególnych Oddziałów.

3866-K1

Wszystkim, którzy po śmierci naszego syna

ANDRZEJA

dzielili z nami ból, okazali nam tyle serdecznej pomocy i towarzyszyli Mu w ostatniej drodze

— składamy
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA.

S. i M. WODOWIE

6572g

Wszystkim osobom, które udzieliły pomocy w pierwszych dniach żałoby oraz wzięły udział w pogrzebie, sp.

HENRYKA KONICZA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

6094g

Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc za dowody pamięci, złożone wieniec i kwiaty oraz za liczny udział w ostatniej drodze mego męża, sp.

CZESŁAWA ŚWIĄTKOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

6164g

Wszystkim, którzy okazali życzliwość i serce oraz wzięli udział w pogrzebie, złożyli wieniec i kwiaty na grobie mego brata, sp.

ROMANA ZABŁOCKIEGO

SERDECZNIE DZIĘKUJE

SIOSTRA

6276g

Kulturalna pani, na 4 godziny dziennie, od godz. 12-16, do pomocy w prowadzeniu domu, potrzebna zaraz. Poznań, ul. Jesienka 15 m. 12, telefon 464-33. 7091g

Krawiec, potrzebny zaraz. Warunki bardzo dobre. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7034g.

Przyjmę solidnego pracownika na cały etat. Wytwórnia Art. Gumowych, Poznań - Górczyn, ul. Zgo da 12. 6668g

Potrzebna mężczyzna do pracy i palenia w szklarni. Pokój na miejscu. Tel. 66-02-85. 5580g

Rutynową gospodynię do samodzielnego prowadzenia domu, przyjmę zaraz, na bardzo dobrych warunkach. Pokój osobny. Wiadomość: Dzierżyńskie go 37 (sklep z konfekcją). 6330gpr

Potrzebna pomoc domowa samodzielną, z gotowaniem, na stałe, chętnie do chodząca. Warunki bardzo dobre. Poznań, ul. Struńska 8 m. 2. 7005g

Opiekunka (najchętniej emerytka) do 2,5-letniego chłopca, na godziny przed południem — potrzebna od 1 września. Osiedle Przyjaźni 10 m. 303, tel. 20-06-68. 6703g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 4683g

● Sprzedaż

Sprzedam pianino, płyta metalowa. Tel. 469-30. 5882g

Sprzedam grzejniki blaszane i Jawę 175, do remontu. Ul. Sowińskiego 14, Grunwald. 6709g

Sadzonki goździków z matką, sprzedam. Luboń, ul. Czerwonej Armii 67. 7147g

Sprzedam ładne meble imitowane, wyposażenie kawalerki, dwa stoliki i dykiele, inkrustowane oraz maszynę „Overlock” trzynastkową. Tel. 473-84, od godz. 16-22. 5892g

U W A G A !

WPHW — Oddział Obrotu Artykułami
Wypożyczenia Mieszkań

ZAWIADAMIA SZANOWNYCH KLIENTÓW, ŻE
w okresie od 1 września do 30 września br.
będzie przeprowadzony

ROZNY SPIS TOWARÓW
w Magazynie nr 2 w Gądkach k/Poznań
— części zamienne do sprzętu rtv.

Odbiorców zamówionych części zamiennych prosimy
o skontaktowanie się z w/w magazynem w celu
uzgodnienia odbioru zleconych towarów.

3920-K1

WIELKI KIERMASZ SZKOLNY

w niedzielę 22. VIII. 1976 r. — RYNEK JEŻYCKI w godzinach 9-13

Polecamy:

KONFEKCJĘ, DZIEWIARSTWO, TEKSTYLIA, GALANTERIĘ ODZIEŻOWĄ
i SKÓRZANĄ, OBUWIE, ARTYKUŁY PAPIERNICZE

ZAPRASZAMY!

3922-K1

Sprzedam napelniake na bojów autostopowych — wydajność 500 szt./godz. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7158g.

Sprzedam kalkulator elektryczny Casio FX-101, japoński oraz Teaxas Instruments TI-450. Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 51 m. 4. 5898g

Sprzedam nowe organy ET-3 Vermona. Poznań — Kazimierza Wielkiego 10a/S. 5915g

Sprzedam jadalnię gdańską. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5917g

Sprzedam obrączki złote. Tel. 33-08-85. 5920g

Szyby przednią i tylną do VW 1600 L, sprzedam. Telefon 735-18, po godz. 16. 5929g

Motocykl WSK, stan dobry, okazjonalnie sprzedam. Poznań, Ratajczaka 26 m. 86, od godz. 16. 5976g

Sprzedam tunel konstrukcji stalowej pod folię, wymiary 30 m x 7 m, wys. 3,5 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5982g

Sprzedam gabinet chłodziarek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6006g

Sprzedam tapczan dwuosobowy. Tel. 20-38-50, od godz. 15. 6014g

Sprzedam meblówkę białoniebieską — „Goleń” i półkotapczan. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6016g

Minikalkulator 23-działalowy, korzystnie sprzedam. Tel. 20-26-01, po godzinie 14. 6035g

Obornik popielarkowy — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6043g

Sprzedam obraz Matejki, reprodukcja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6047g

Sprzedam specjalistyczny kalkulator matematyczny firmy „Novus”. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6056g

Sprzedam młocarnię MZC-4A i krowę wysokocielną. Koralewski, Sasnowo k. Rogalina. 6114g

Sprzedam łódke „Stynkę”. Rakoniewicka 19. 6122g

Sprzedam łódz zasłową kabinową 20 m. do remontu. Tel. 20-16-46, wieczorem. 6238g

Sprzedam lustro kryształowe, w czarnej ramie 180-70 cm. Ul. Kryświec 6 m. 15. 6187g

Sprzedam wózek inwalidzki Piccolo Duo. Poznań, Hibnera 19a m. 2. 6199g

Sprzedam motorower „Simson”. Bartłomiejczyk — Mosina, ul. Buczka 13, tel. 575. 6206g

Sprzedam nowe segmenty, drzwi białe. Poznań, Garbary 29 m. 8a, od godziny 12-18. 6209g

Taksometr „Poltax 2” — sprzedam. Tel. 407-99 — dzwonić wieczorem. 6242g

Sprzedam motocykl MZ 250 TS. Poznań, Dobra 42, po godz. 16. 6243g

Sprzedam kurczaki 15-tygodniowe. Puszczykowo, Czarnieckiego 22. 6247g

● Samochody

Sprzedam Trabant 601. Krasieńskiego 11 m. 1. 6098g

Moskwicz 412, rocznik 1971, w dobrym stanie, z rak pierwszego użytkownika, do sprzedania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6123g

Skoda 1000 MB, rocznik 1966, sprzedam. Andrzej Wierczok, Duszynki Wielkopolskie 64-550, woj. poznańskie. 6128g

Sprzedam zdecydowanie Fiat 126p, 1975 listopad. Tel. 705-56 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6145g

Sprzedam samochód marki Syrena, rok 1963, do remontu. Poznań, ul. Strzeńska 5, Junikowo. 6149g

Sprzedam Renault Dauphine, Os. Pilewska, ul. Poznańska 11. 6176g

Sprzedam Stara 25, wywrotka kastowa. Przemierowo, ul. Lotnicza 6. 6241g

Sprzedam Moskwicę 407. Poznań, Strzeszyńska 150. 6273g

Sprzedam korzystnie samochód Moskwicz 407. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6248g

Sprzedam samochód Mercedes 190 Dc, koloru jasnego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6253g

Sprzedam Wolgę, Gaz 24, rok 1972. Książ Włp., tel. 77. 6265g

● Lokale

Sprzedam mieszkanie własnościowe, 2 pokoje, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7351g

Kupię mansardę własnościową w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7294g

Pilnie poszukuję wykonawcy do budowy większego obiektu przemysłowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7348g

Paniąka pracująca (członek SM), wynajmie samodzielny pokój w Naramowie lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5102g

Pracująca, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5487g

Kupię M-6, spółdzielcze, własnościowe w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5740g

Wznie w dzierżawę posiedzenie nadające się do warsztat blacharstwa samochodowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6699g

Pokoju dla studenta niepalącego, poszukuje. Tel. 643-84, lub 603-68. 6542g

Pokój komfortowy, dla starszego pana, chętnie naukowca — oddam. Tel. 67-31-95, wieczorem. 6339g

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mechaniczne Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 182/196 — zatrudnią zaraz:

- tokarzy,
- frezowników,
- ślusarzy,
- malarzy konstrukcji stalowych,
- wydawcę magazynowego,
- techników mechaników,
- portierów - rewidentów.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Samodzielny Referat d/s Osobowych, telefon 67-12-91, w. 282. 3902-K1

Spółdzielnia Pracy „KARTODRUK” w Poznaniu — zatrudni

3 pracowników z własnymi zgrzewarkami o wysokiej częstotliwości na folię PCW.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pracowniczych — Poznań, ul. Grochowska Łąki 4, telefon 541-21. 3905-K1

Komunikat

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ul. Grobla 15, zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu zamieszkałych w Poznaniu w rejonie ograniczonym ulicami: Roosevelta, Świerczewskiego, Kraszewskiego i Dąbrowskiego, że w dniu 24 sierpnia 1976 r. nastąpi wprowadzenie w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego

GAZU ZIEMNEGO ZAĄZOTOWANEGO.

Gaz ziemny zaazotowany w dniu 24 sierpnia br. doprowadzony zostanie do całego rejonu, natomiast przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WZGiG.

NIEODPŁATNIE

w terminach podanych na ogłoszeniach w klatkach schodowych. Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń gazowych eksploatować.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących gaz do innych celów niż prowadzenie gospodarstwa domowego, będą adaptowane

ODPŁATNIE

po dostarczeniu zlecenia pod adresem WZGiG. Warunkiem dokonania adaptacji urządzeń gazowych będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia techniczne niesprawne lub wadliwie zainstalowane będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymania nagrzewnic, grzejników wody przepływowej (pieców kąpielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkowało zamontowanie w tych urządzeniach nowego palnika przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego.

W wymienionym dniu wszelkich informacji udzielać będzie punkt informacji zlokalizowany przy ul. św. Floriana.

W dniu wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymać w stanie czystym.

U W A G A : W przypadku napełniania wanny ciepłą wodą nie przebywać w łazience.

DYREKCJA
Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu — Poznań
ul. Grobla 15 3987-K1

UWAGA! UWAGA!

WPHW — Oddział Obrotu Art.
Wypożyczenia Mieszkań

informuje P.T. KLIENTÓW, że
w Poznaniu, przy ul. Swoboda 21

został uruchomiony
ZAKŁAD USŁUGOWY NR 111

w którym wykonywane są naprawy
drobnego sprzętu zmechanizowanego
gospodarstwa domowego.

3917-K1

† W dniu 19 sierpnia 1976 roku, zmarł po wypadku samochodowym, opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 64, mój kochany mąż, nasz tatusz, teść i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 13, na cmentarzu w Mosinie.

W smutku pogrążona

Mosina, Kolejowa 11 m. 1. 7340g

RODZINA

KOLEŻANIE

LUCYNIE RUJNIE

z powodu zgonu

Ojca

WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

składają

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP

oraz koleżanki i koledzy

Spółdzielni Pracy „Universum”

2097-K3

Dnia 13 sierpnia 1976 roku, w Czechosłowacji zmarł tragicznie nasz kolega.

JANUSZ KOWALSKI

student III roku Stomatologii.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11, w Rogoźnie Włp.

Rodzicom Zmarłego wyrazu głębokiego współczucia składają

koleżanki i koledzy

III roku Stomatologii

7272g

† Dnia 18 sierpnia 1976 roku, zmarł w wieku lat 63, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, sp.

FRANCISZEK HAMPEL

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 13, na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Autobus odjeżdża z domu żałoby o godz. 12. Prosimy o nieskładanie kondolencji, ul. Urbanowska 20 m. 6. 2112-K3

† Dnia 19 sierpnia 1976 roku, zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, sp.

WACŁAW PIETRZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 15, na cmentarzu w Splawiu.

W głębokim żalu i smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Szczepankowo 39. 7274g

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

przesyła

kol. mgr. WACŁAWOWI

ANDRZEJEWSKIEMU

KOLEDZY

z sekcji piłki ręcznej AZS — Poznań, ze zgrupowania w Koninie. 7202g

† Dnia 19 sierpnia 1976 roku, po ciężkich cierpieniach zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, moja najdroższa żona, mamusia, córka i babcia, przeżywszy lat 69, sp.

ZOFIA OGÓRKIEWICZ

z domu Sobańska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W najgłębszym żalu i smutku pogrążony

mąż z rodziną

ul. Sowińskiego 4. 7352g

† Dnia 19 sierpnia 1976 roku, odeszła od nas na zawsze po długiej i ciężkiej chorobie moja najukochańsza żona, nasza najdroższa córka, matka, babcia i teściowa, przeżywszy lat 50, sp.

SABINA WYSOCKA — NAGÓRNA

z domu Szymkowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14.35 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Grochowska 55 m. 3. 2114-U3

† Dnia 20 sierpnia 1976 roku, zmarła w wieku 79 lat najdroższa żona, matka, teściowa i babcia

STANISŁAWA SOWA

z domu Paczkowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Kiekrzu.

Pogrążona w smutku

RODZINA

ul. Słodyńska 5. 7354g

† W dniu 19 sierpnia 1976 roku, zmarł nagle nasz ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

mgr KAZIMIERZ SWORNOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

7355g

† Dnia 19 sierpnia 1976 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

EDMUND SZCZYGIELSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

2113-U3

† W dniu 18 sierpnia 1976 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa żona, matka, teściowa, siostra i babcia, sp.

HELENA KASEJA

z domu Stępiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Mylna 4 m. 8.

† Dnia 18 sierpnia 1976 roku odeszła od nas niespodziewanie przeżywszy lat 72, nasza droga mama i babcia, sp.

HELENA BARTKOWIAK

z domu Mytkowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

ul. Strusła 3 m. 6. 2115-U3

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

dr med. EUGENIUSZOWI

SIMONOWI

z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP

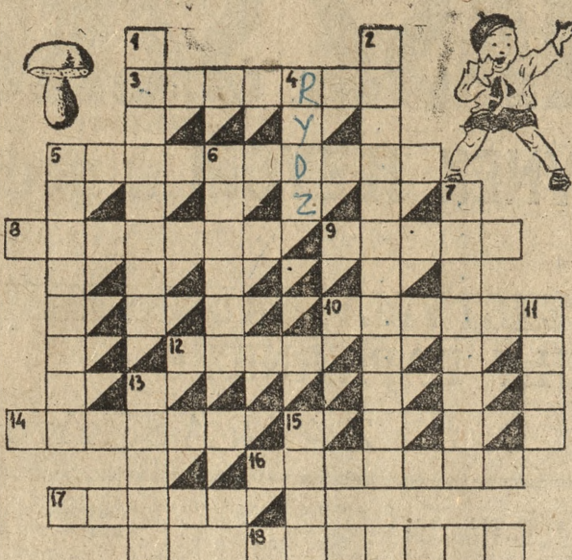
Poziomo: 3. grzyb rosnący na polanach, porośniętych lub uprawach leśnych, 5. grzyb niejadalny, występujący najczęściej na żyznych gruntach poza lasem, 6. grzyb występujący najczęściej w wilgotnych borach sosnowych, jadalny, 9. inaczej: masłak sitarz, 10. grzyb silnie trujący w stanie surowym, występuje w lasach liściastych lub mieszanym, 12. inna nazwa grzyba 3 poziomo, 14. grzyb czerwony, psisty, ziarnisty, zwyczajny lub żółty, 16. grzyb jadalny występujący najczęściej pod osikami i brzoźkami, z którymi współżyje, 17. grzyb rosnący najczęściej w młodych świerczynach, rzadziej pod sosnami lub w lasach mieszanym, jadalny, 18. inaczej: lejkowiec dęty.

Pionowo: 1. muchomor, który jest jadalny, pod względem smakowym i odżywczym ma wartość średnią, do przerobu się nie nadaje, 2. inna nazwa grzyba 3 poziomo, 4. w piosence jest rudy, a w lesie może być pański, 5. grzyb jadalny występujący w wilgotnych borach iglastych w górach i na podgórzu, 6. inaczej: plachetka kołpakowata, 7. grzyb występujący na pastwiskach, łąkach, podwórkach, placach tarasowych, brzegach lasu, najczęściej w pobliżu ścieżki lub drogi, 11. inaczej: kiejowska kielista, 13. grzyb, który z powodu obfitości mleczka rzadko atakowany jest przez owady, przy tym bardzo smaczny, 15. inaczej: kozłaz czerwony lub trzępietak.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 27 sierpnia br. Wśród czytelników, którzy prześlą poprawnie brzmiące hasła rozlosujemy

KRZYŻÓWKA NR 31



3 bony książkowe po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 31”.

Pionowo: Kil, Greenwich, Gwiazda, nadir, Eliżbieta, Indianin, Kosmos, Żuraw, Urey. W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Longin Frankiewicz, ul. Gwardii Ludowej 51 m. 5, Poznań; Edward Wójcik, ul. Palacza 8/12, Poznań; Tomasz Wałęsa, ul. Albańska 93, Poznań. Nagrody wysłamy pocztą.

Kącik biurokraty

SPRAWOZDANIE

Na plaży było pusto i smętnie. Tylko jakaś wrona próbowała bezskutecznie uporządkować kupkę śmieci, zaś jedyny etatowy ratownik grał pod daszkiem z przyjaciółmi w „tysiaka”.

— No i koniec, bracie — melancholijnie powiedział ratownik, tasując talie. — Zagramy jeszcze raz — i basta! Muszę jeszcze napisać sprawozdanie z wykonanej roboty...

— Napiszesz w przyszłym tygodniu — ospale odezwał się przyjaciel, celując niedopałkiem we wronę. — Po co się spieszyć?

— Hm, w przyszłym tygodniu — sarkastycznie uśmiechnął się ratownik. — W przyszłym tygodniu mój posterunek ratownika zostanie zniesiony!

— Jak to, zniesiony — zdziwił się partner. — Z jakiego powodu?

— A z takiego! Mówią, że jego istnienie jest nieuzasadnione. Na naszą plażę prawie nikt nie przychodzi, może z pięciu ludzi pokaże się przez cały dzień. Zresztą do wody i tak nie wchodzi. Niedaleko stąd jest zakład chemiczny, kąpać się nie można z powodu ścieków, chyba że ktoś chce sobie rzeczy ufarbować. Wystarczy powiedzieć, że na kiju, po belta w wodzie — i gotowe.

— Tak, niewesoło — westchnął współczująco przyjaciel. — I co teraz będziesz robił?

Ratownik wzruszył ramionami: — Nie wiem... Na głównej plaży etaty zajęte. Chyba zmienię zawód...

— Bzdury! — surowo powiedział przyjaciel. — O tym nawet nie myśl. Wszystko będzie w porządku. Musisz tylko odpowiednio napisać sprawozdanie. Udowodnić, że bez powodu tu nie siedzisz...

— To znaczy co, lipe mam odstawić?

— Dlaczego lipe? Wszystko będzie czystą prawdą. Trzeba tylko odpowiednio ją podać. Powiedzmy, na przykład, ilu ludzi uratowałeś w ubiegłym roku?

— Ani jednego.

— Doskonale. Pisz więc: „W bieżącym roku uratowano 2,7 raza tonących więcej niż w roku ubiegłym...”

— Przecież w tym roku w ogóle nie podchodziłem do wody. Jacy tam uratowani!

— Też cudak! W zeszłym roku uratowałeś zero ludzi. Zero pomnożone przez 2,7 — daje zero. Czyli w istocie to samo, lecz od strony formy — dużo przyjemniej. Dalej. Zapisuj: „Z uratowanymi przeprowadzono 3,1 raza więcej pogadanek niż w tym samym okresie roku ubiegłego...”

— Jakże jeszcze pogadanki — nie rozumiał ratownik. — O czym?

— Jaka różnica? O tym możesz nie wspominać. Uważaj, że z każdym uratowanym przeprowadziłeś pogadankę, a z niektórymi — po dwie. Pisz dalej: „Gorące śniadania wydano 78 procentom uratowanych...”

— Jakże śniadania? Na czym koszt? Nie mamy żadnych limitów na śniadania!

— Nie macie? W takim razie pisz: „Niestety, nie udało się zabezpieczyć śniadań dla wszystkich uratowanych, z powodu braku odpowiednich limitów”.

Przechodzimy do następnego punktu: „W porównaniu z ubiegłego, nauczono pływać o 123 procent ludzi więcej...”

— Może starczy już liczb — zdenerwował się ratownik. — W głowie mi się już od nich kręci!

— Może być i bez liczb — zgodził się przyjaciel. — Dawaj tak: „W roku bieżącym udało nam się nie dopuścić do sprzedaży na plaży napojów alkoholowych”.

— Przecież nigdy ich tu nie sprzedawano!

— Nie ma znaczenia. Nie przerywaj. Powiedz lepiej coś tu u was boje ratownicze?

— Jakże tam boje! Nigdy w życiu ich nie widziałem!

— W takim razie trzeba napisać. „Dzięki aktywnie prowadzonej propagandzie, w bieżącym sezonie udało się wyeliminować przypadki wypływania poza wyznaczone boje. Można wymienić także szereg innych osiągnięć...”

— Jakich innych?

— To już twoja głowa. Napisz coś dalej w tym samym stylu. I podkreślaj, że w tym sezonie nikt u ciebie nie utonął. W ogóle — działaj. Na mnie już czas.

...A po miesiącu ratownik otrzymał od swojej wyższej władzy pismo. Zdecydowano posterunek ratowniczy powiększyć, ratownika wyznaczyć jego kierownikiem, dać mu trzy etaty i przydzielić limit na gorące śniadania dla tonących.

N. JELIN
W. KASZAJEW
(„Literaturna Gazeta” — tłum. K. M.)

LILIA — GIGANT

Ogrodnik spod Tokio, Tateyama, może pochwalić się nie lada osiągnięciem. Zasadzona przed 13 laty przez niego lilia gwałtownie rozwinęła się w tym roku, dając aż 141 kwiatów (w ub. roku miała ich tylko 37). Roślina wyrosła na wysokość 3 metrów. Zdaniem ekspertów z uniwersytetu Chiba, lilia osiągnęła tak gigantyczne rozmiary głównie dzięki nasłonecznieniu i troskliwej opiece ogrodnika. Zazwyczaj rośliny te nie przekraczają półtora metra wysokości i dają 20—30 kwiatów.

między WIERSZAMI

gą je nabywać po 2,98 dol. sztu ka plus 8 proc. luksusowego podatku. A swoją drogą czego to ludzie nie wymyślą żeby zarobić?

COUSTEAU TROPI LEGENDĘ ATLANTYDY

Znany francuski badacz mórz i oceanów, komandor Jacques Cousteau, przedstawił w tych dniach w Atenach rezultaty swej trzymiesięcznej eksploracji głębin Morza Egejskiego, jaką na polecenie rządu greckiego przedsięwziął na swym statku „Calypso”. Łącznie zaprezentował 126 antycznych wyrobów artystycznych — rzemieślniczych, które wraz ze swą załogą wyłowił z morskiego dna. Poszukiwania swe Cousteau skupił na północnych wybrzeżach Krety i wokół wyspy Anikythera. Niedaleko brzegów tej wyspy odkrył wrak statku pochodzącego z I w. p.n.e., który z wyrobami artystycznymi na pokładzie, prawdopodobnie podążał do Rzymu. Do najcenniejszych przedmiotów wydobytych z tego wraku, należą trzy sztaby złota, kunsztownie cyzelowany złoty pierścień oraz naszyjnik wysadzany klejnotami.

Na konferencji prasowej w Stenach Cousteau powiadomił, że w najbliższym czasie wyruszy do następnej wyprawy, również finansowanej przez rząd grecki. Jej celem będą okolice Maratonu, a przede wszystkim podmorski krater na wyspie Santorin (Thira) gdzie ponoć miała leżeć legendarna Atlantyda. Cousteau pragnie podjąć przy pomocy swego batyskafu jeszcze jedną próbę wyjaśnienia tej legendy, która wielokrotnie zaprzętała już umysły naukowców i historyków.

KOT KONTRA „BRITISH AIRWAYS”

Piękny kot syjamski stał się przyczyną pozwania przed sąd poleźnego koncernu, jakim są brytyjskie linie lotnicze. Do Londynu kot przybył z Maltą razem ze swą panią. W czasie odprawy na lotnisko londyńskim pasażerka nie ujawniła, że przywiozła ze sobą pupila. Ponieważ przywóz wszystkich czworonogów na wyspy brytyjskie jest zakazany przez władze z obawy przed wścieklizną, właściciele kota wymierzono duży mandat. Ta jednak pozwała linie lotnicze przed sądem twierdząc, że nikt na Maltzie ani towarzysztwo „British Airways” nie uprzedziły jej o tym przepisie.

Wygrał kot. Linie lotnicze za placą powódce 400 funtów odszkodowania i pokryją koszty sądu, ale syjamczyk musiał odbyć w schronisku specjalną kwarantannę.

ISĆIE CEŚARSKI DYWAN

Aż 7 lat potrzebowali mistrzowie łkaciwa z Ispahanu na wykonanie wspaniałego dywanu o wymiarach 121 metrów kwadratowych. Dywan, przeznaczony do sali cesarskiej parlamentu Iranu, waży 600 kg (100 kg jedwabiu i 500 kg wełny).

STADION W KAWALKACH

Pomysłowy kupiec z Montrealu, Morton Sherman, rozpoczął w tygodniach poprzedzających Olimpiadę pamiątkową sprzedaż małych kawałków wielkiego olimpijskiego stadionu. Nabył on po pozostałe reszki betonowego budulca, porąbał je na 250-gramowe kamienie i z odpowiednią reklamą w jaskrawo zielonym opakowaniu zaoferował w wielu sklepach Montrealu. Amatorzy takich betonowych pamiątek mo

Tak to z psami bywa

— Teraz już dość. Nie mogę przecież zatrzymać się przy każdym drzewie, które sobie się podoba!

— ...ja nic na to nie poradzę, sprzedawca odstąpił mi go jako krótkowłosego jamnika...

— Tato, będziemy musieli podwyższyć parkan, bo „Herkules” znów urosł!

Najlepiej wyjdź z nim na krótki spacer. Ten film rzeczywiście był nieco żalony...

— Z dziećmi jest to samo. Też go nie słuchają...



RYSZARD PODLEWSKI

Kiermasz autorów poznańskich

RYSZARD DANECKI
Krytyk to, poeta i kultury działacz, z brodą osmaloną w przeróżnych opalach.

ARKADY FIEDLER
Przygody ma takie, że szukać ze świecą, i barunie nam o nich donosi z oddali, już wiemy, że „ryby pachniały żywicą” i słychać „Kanały gdzieś śpiew w Ukajali”.

LECH KONOPIŃSKI
Ekonomii doktor, satyryk, literat, co oszczędza słowa, a panny rozbiera.

EUGENIUSZ PAUKSZTA
Jubilat — choć w jego wiek nikt nie uwierzy, a spec ponad specie od różnych rubieży.

JANUSZ PRZYBYSZ
Wolno i z namysłem swoją muzę pieści, co napisze w mieście — w „Tygodniu” zamieści.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI
Każdy konkurs pieśni wygra on — współcześni, bo je produkuje w tempie, co się nie śni!